NUMER 232.

# DZIENNIK POWSZECHNY

3/15 Października 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

**Prenumerata w Warszawie:**
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

**Sroda, 15 Października 1862.**

**Prenumerata na Prowincyi:**
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

Na przedstawienie Waszej Cesarskiej Wysokości, Rozkazujemy:

Córce Wincentego Dąbskiego, niegdyś Nadleśniczego Leśnictwa Rządowego Sereje, w Gubernji Augustowskiej, pannie Anieli-Marji-Petroneli trzech imion Dąbskiej, która lubo w dzieciństwie jeszcze uległa nieuleczonemu kalectwu, lecz z powodu nieprzedstawienia o tem w swoim czasie właściwego świadectwa, po dojściu do pełnoletności, utraciła prawo na zachowanie po dzień śmierci w myśl art. 23 Ustawy Emerytalnej z r. 1835, wyznaczonej jej Ukazem Naszym z d. 15 (27) Kwietnia 1855 roku pensji, przez wzgląd na powyższe jej kalectwo, pozbawiające ją wszelkiej możności utrzymania siebie własną pracą i na nader krytyczne jej położenie, tudzież na przeszło 40 letnią służbę zmarłego jej ojca, uiszczać w drodze łaski z właściwych funduszów Skarbowych Królestwa Polskiego, wsparcie dożywotnie w ilości rubli sześćdziesiąt dwa kopiejek pięćdziesiąt na rok, to jest w stosunku odpowiedn im pomienionej pensji licząc od dnia, w którym pobierać takową przestała.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, Wasza Cesarska Wysokość nie omieszka polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) *J. Tymowski.*

w Carskiem Siele, d. 18 (30) Września 1862 r.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.

*Rada Administracyjna Królestwa.*

Na zasadzie Art. 63 prawa z dnia 24 Maja (5 Czerwca) r. b. o oczynszowaniu włościan z Urzędu, zgodnie z przedstawieniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Rada Administracyjna Królestwa z liczby 12 członków, przy każdej Delegacji czynszowej przez Rady Powiatowe wybranych, mianuje niniejszem Prezydującymi w tychże Delegacjach czynszowych w gubernji Radomskiej następujących członków:

*do Powiatu Radomskiego*, — Wojciechowskiego Antoniego, właściciela dóbr Swietlikowej-woli;—
*do Powiatu Opoczyńskiego*,—Szymońskiego Walentego właściciela dóbr Kotuszowa;—
*do Powiatu Opatowskiego*,—Jasińskiego Władysława, właściciela dóbr Bokrzyc;—
*do Powiatu Sandomierskiego*,—Glezmera Piotra, współwłaściciela dóbr Tursko-Wielkie;—
*do Powiatu Kieleckiego*,—Oraczewskiego Edwarda, właściciela dóbr Morawicy;—
*do Powiatu Stopnickiego*, — Walchnowskiego Ludwika, właściciela dóbr Niziny;—
*do Powiatu Miechowskiego*, — Radziejowskiego Rafała, właściciela dóbr Witowiec;—
*do Powiatu Olkuskiego*,—Siemieńskiego Jacka, właściciela dóbr Zagórze.

Działo się w Warszawie d. 28 Września (10 Października) 1862 r.

Wielki Książę,
Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem,
(podpisano) „KONSTANTY."

Naczelnik Rządu Cywilnego Królestwa,
(podpisano) Hr. *Wielopolski*,
Margrabia Myszkowski.

P. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Szambelan Dworu, Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) Hr. *Keller.*

Sekretarz Stanu
(podpisano) *Enoch.*

### ROZKAZ

*Ministra Wojny.*

St. Petersburg 3 Września 1862 r.
Nro 243.

Najjaśniejszy Pan zgodnie ze zdaniem Jeneral-Audytorjatu Najwyżej rozkazać raczył: w objaśnieniu i dopełnieniu artykułów Tytułu 3 Rozdziału IV księgi 2 Ustawy Wojenno-karnej, wydania 1859 r. o postępowaniu w polowym sądzie wojennym, postanowić:

1. Przy ustanowieniu polowego sądu wojennego wyższy Naczelnik wojskowy wyznacza oddzielnego Prokuratora z pośród doświadczonych urzędników audytorjatu, lub innych pod jego zwierzchnictwem zostających.

2. Przed zakomunikowaniem Prezydującemu ustanowionego Sądu akt sprawy, takowe składają się Prokuratorowi dla ułożenia aktu oskarżenia.

3. Posiedzenie sądu wojennego rozpoczyna się od przeczytania aktu oskarżenia w obecności obwinionego i jego obrońcy, a następnie odczytują się te z przysłanych do sądu papierów, które Prezydujący uzna za potrzebne—i

4. Prokurator jako oskarżyciel, w czasie odbywania się sądu jest oponentem obrońcy obwinionego i ma prawo na równi z członkami sądu robić zapytania świadkom i obwinionemu, oraz zarzuty tak jemu, jak i jego obrońcy, lecz z tem, że ostatnie słowo należy do obwinionego lub jego obrońcy.

Wolę tę Najwyższą oznajmiam wydziałowi wojny dla zastosowania się.

(podpisano) Jeneral-Adjutant *Milutin.*

Jego Cesarsko-Królewska Mość wziąwszy pod uwagę, że w Ustawie Wojenno-Karnej § 83 Księgi 1-ej, dozwolone jest sądom wojennym stosować się pod względem wymiaru kar za polityczne przestępstwa, do Kodeksu kar głównych i poprawczych, Najwyżej rozkazać raczył, aby na zasadzie przytoczonego przepisu i zgodnie z przedstawieniem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie, polecić polowym sądom wojennym, ustanawianym w Królestwie Polskim dla sądzenia osób cywilnych obwinionych o przestępstwa polityczne, izby w naznaczaniu kary za pomienione przestępstwa, brały za zasadę Kodeks kar głównych i poprawczych, ułożony w r. 1857.

Z mocy Najwyższego upoważnienia, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik w Królestwie Polskiem rozporządził, ażeby na Prokuratorów przy wojennych polowych sądach, ustanawianych w Królestwie Polskiem dla sądzenia osób cywilnych obwinionych o przestępstwa polityczne, powoływani byli w miarę uznania, bądź Audytorowie wojenni, bądź Urzędnicy Sądownictwa Cywilnego.

(*Rada Stanu*). Ogólne Zebranie Rady Stanu na posiedzeniach z d. 24 i 27 Września (6 i 9 Października) r. b. rozpoznawało i ukończyło obrady nad projektami do praw o zniesieniu podatków koszernego i od sług dworskich, tudzież o podwyższeniu podatku od wyrobu wódki.

Według ostatniego z tych projektów, uiszczany obecnie podatek, w kwocie kop. 23 od wiadra, z dniem ogłoszenia praw podwyższonym być ma do kop. 34.

Podaje się do wiadomości, iż Kancelarja Komitetu rozpoznawającego kwalifikacje osób poświęcających się Sztukom Pięknym, a to celem uwolnienia ich od Zaciągu Wojskowego, przeniesioną została z Gmachu Gimnazjum Realnego do Kancelarji Szkoły Sztuk Pięknych.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu Krzywicki, p. o. Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powrócił z Nowej Aleksandrji do Warszawy.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

W Paryżu znów górę wzięły pogłoski jakoby Cesarz Napoleon postanowił utrzymać *statu quo* na czas nieograniczony, czyli że polityka reprezentowana przez dziennik *La France* otrzymała na dworze paryzkim zwycięztwo. Jednakże żaden fakt nie zdarzył się, któryby usprawiedliwiał takie zniechęcenie, jakie okają stronnicy zjednoczenia włoskiego. Na radzie ministrów w Saint-Cloud, odbytej zaraz po przyjeździe Cesarza, nie było najmniejszej wzmianki o kwestji rzymskiej, a Cesarz nie wyjawił także niczem swych usposobień w tej mierze. Takie przesadzanie niebezpieczeństwa, można przypisać zwykłemu biegowi rzeczy ludzkich i usposobień, które z łatwością z jednej ostateczności wpadają w drugą, a po zbyt żywych nadziejach następują jeszcze żywsze obawy. Wszakże ogólne usposobienie Francji, okazujące się z raportów prefektów, pozwala wnosić, iż Cesarz Napoleon nie będzie nadal trzymał się polityki której bezskuteczność zbyt jawnie okazały ostatnio ogłoszone w *Monitorze* dokumenta.

Jednakże niektórzy korespondenci utrzymują, że Cesarz przyjmując ministrów oświadczył, aby kwestja rzymska przez nikogo nie była zaczepiana i aby ją zostawić na boku i że skutkiem tego p. Thouvenel zupełnie stracił nadzieję. Inni znowu korespondenci donosząc, że na radzie w St. Cloud, postanowiono zwołać izby w połowie Stycznia, rozwiązać je wkrótce po uchwaleniu adresu, budżetu i prawa o przymusowej konwersji renty, przeprowadzić tę konwersję w marcu, a w kwietniu rozpisać nowe wybory. Do kwietnia zatem według tychże korespondencij zostanie utrzymane *status quo* w kwestji rzymskiej, do tego zaś czasu wiele może zajść ważnych wypadków.

Z drugiej strony zaś zapewniają, że gabinet turyński, zgodził się na sposób załatwienia kwestji tej, przedstawiony w dokumentach ogłoszonych w *Monitorze* i że p. Nigra powiózł do Paryża stosowną notę. Wiadomo, że p. Nigra miał długą naradę z p. Thouvenelem, lecz jaki jej rezultat, tego nie donoszą, dodają tylko, iż p. Thouvenel ciągle pewny jest wygranej.

Tymczasem *La France* utrzymuje, iż skutkiem oświadczenia p. Benedettego w Turynie, iż *statu quo* w Rzymie ma być utrzymane nadal i że obecność p. Ratazzego w Paryżu nie przyśpieszy załatwienia, ten ostatni zaniechał zamiaru projektowanej podróży. Korespondencje wszakże z Turynu i litografowana *Correspondance franco-italienne* zapewniają, że podróż ta przyjdzie do skutku.

Z wiarogodnych źródeł okazuje się, że Garibaldi ani nie przyjął, ani zaprotestował przeciwko amnestji, lecz także nie okazał z tego względu radości; zażądał tylko aby mu zwrócono jego szpadę. Przewiezienie jego z Varignano, jeszcze nie jest możebne; towarzysze jego uwolniani są w miarę dopełnienia pewnych formalności i sprawdzenia ich tożsamości.

Stosunki pomiędzy Francją a Hiszpanją mają się polepszać; zapowiadają, iż wkrótce nastąpi porozumienie się obu tych mocarstw w kwestji meksykańskiej i że p. Mon powróci do Paryża.

Dziennik belgicki *Etoile Belge* doniósł zapewne, że Cesarz Napoleon własnoręcznym listem zachęcał Króla Pruskiego do nieustąpienia w kwestji reorganizacji wojska; korespondencje paryzkie wszakże zaprzeczają stanowczo tej wiadomości.

Oświadczenia p. Bismarcka, co do polityki gabinetu, równie jak i przeciwna konstytucji uchwała berlińskiej izby panów, uznana za nieważną przez izbę deputowanych jak się zdaje, nie będą miały groźnych w Prusach następstw. Wszakże taki rozdział panujący pomiędzy izbą deputowanych z jednej strony, a izbą panów i gabinetem z drugiej, osłabiając państwo wewnątrz, odejmuje mu wpływ w stosunkach zewnętrznych z czego Austrja nie zaniedbuje korzystać.

Organa centralistyczne prasy wiedeńskiej przekonywają się zapóźno może, bo teraz kiedy posiedzenia rady państwa wkrótce mają być zamknięte, iż rada ta nie przeprowadziła żadnej reformy i cała jej czynność ograniczyła się na uchwaleniu budżetów; użyta zatem była tylko jako narzędzie do spraw finansowych.

W Anglji, kiedy w Liverpolu i hrabstwie Lankastru, agitują żeby podano olbrzymią prośbę do parlamentu, żądającą uznania stanów skonfederowanych, świat handlowy, jak to widać z *Timesa*, przeciwny jest rozerwaniu Związku amerykańskiego.

*(Ind.B., W. Z., Sch. Z.).*

### Anglja.

*Londyn*, 10 *Października*. *Times* pisze w City artykule co następuje: „Jakkolwiek powszechnie utrzymują, że skonfederowane stany Ameryki osiągnęły już *de facto* niepodległość pomimo to w tutejszych sferach kupieckich panuje większe niż kiedykolwiekbądź przedtem przekonanie, że rząd angielski nie powinien czynić żadnych kroków mających na celu formalne uznanie rozwiązania związku północno-amerykańskiego... Zewsząd mnożą się skazówki, że amerykanie północni uważaliby jako wielką dla siebie korzyść, gdyby niebezpieczeństwa nagromadzone przez ich polityków nad Stanami Zjednoczonemi, mogły być w chwili ostatecznej uniknięte za pomocą wojny z Anglją. Powtarzające się ciągle od kilku miesięcy pogróżki wymierzane przez polityków waszyngtońskich przeciw Anglji na przypadek uznania przez tę ostatnię konfederacji południowej, służą dostatecznym tego dowodem. Politycy pomienieni byliby może zadowoleni ze zręczności zaniechania wojny ze stanami południowemi."

Lord-mer Londynu oświadczył deputacji, która zgłaszała się do niego 7-go b. m. z prośbą o pozwolenie odbycia w Guild-Hall meetingu na korzyść Garibaldego, że od czasu jak ten ostatni uzyskał amnestję, okoliczności znacznie się zmieniły, tak iż nie widzi żadnego powodu do zwołania meetingu. Na uwagę, że oprócz zajęcia się losem Garibaldego, na meetingu tym miano roztrząsać kwestję oddania Włochom Rzymu, lord-mer odpowiedział, że wątpi czyby tysiące osób podpisały się na petycji żądającej zwołania meetingu, gdyby na takowym miano zastanawiać się jedynie nad kwestją rzymską, a nie nad losem osobistym Garibaldego. Co do stanowczej odpowiedzi na prośbę o pozwolenie odbycia meetingu w Guild-Hall, lord-mer przyrzekł dać takową we czwartek, lecz zarazem oświadczył, iż sam, jako urzędnik publiczny, nie będzie mógł w żadnym razie na nim prezydować, z obawy wywołania pomiędzy Anglją i Francją nieporozumień.

Wczoraj lord-mer Londynu dał stanowczą odpowiedź co do prożby o pozwolenie odbycia meetingu w Guild-Hall. Odpowiedź ta jest odmówna. Jednocześnie lord-mer zawiadomił sekretarza komitetu garibaldowskiego, że zamierzony meeting wcale się nie odbędzie.

### Austrja.

*Wiedeń*, 12 *Października*. Na posiedzeniach onegdajszem i wczorajszem komisji finansowej, z 24-ch członków złożonej, roztrząsany był w dalszym ciągu budżet na r. 1863. Na tych dwóch posiedzeniach toczyły się mianowicie rozprawy nad budżetami ministerstwa stanu (oddział zarządu politycznego) i ministerstwa sprawiedliwości. Pierwszy z tych budżetów, oznaczony przez ministerstwo na 26,419,290 zł. reń. (o 44,676 zł. reń. wyżej od takiegoż budżetu, na r. b. uchwalonego), wywołał co do niektórych swych rubryk interpelacje, na które odpowiedzieć powinno samo ministerstwo; do zasięgnięcia tych objaśnień upoważniony został sprawozdawca Dr. Taszek. Rubryka żandarmerji krajowej, na którą żądanem jest o 62,374 zł. reń. więcej niż w r. 1862, nie mogła być załatwioną z powodu nieobecności ministra stanu, tak iż rozprawy w tym względzie odłożono do poniedziałku. Zaprowadzone dotąd przez komisję finansową redukcje są w ogóle nieznaczne.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji, rozpoczęte rozprawy nad budżetem wydziału sprawiedliwości musiały być przerwane, brakowało bowiem znacznej liczby członków komisji, która przez to stała się niekompetentną do stanowienia uchwał.

Kontyngens tworzącego się obecnie w Wiedniu klubu finansowego zwiększył się znacznie w ciągu ostatnich kilku dni i wynosi ogółem 40 członków. Jakkolwiek formalne ukonstytuowanie się frakcji oszczędności nie miało dotąd miejsca, nastąpi atoli za kilka dni na podstawie programu, przez dep. Tszabusznigа ułożonego, lecz do chwili obecnej stanowczo jeszcze nie przyjętego. O dążności zakreślonej tym programem tyle tylko wiadomo, że obejmuje zasadę wielkich w wydatkach państwa na 1863 oszczędności.

Wczoraj roztrząsane było w izbie deputowanych sprawozdanie mięszanej obu izb komisji co do załatwienia różnicy zdań w zapatrywaniu się na projekta prawa drukowego, prawa postępowania karnego w sprawach drukowych i nowelli do prawa karnego. Co do pierwszych dwóch, nieporozumienia obu izb zostały już usunięte, lecz co do nowelli karnej, różnica zapatrywania się na art. V trwa dotąd.

Do Lloydu piszą z Wiednia pod dniem 9-m b. m.: „Mówią dziś wiele w tutejszych sferach politycznych o fakcie, nie mającym na pozór wielkiego znaczenia, lecz zasługującym w obecnych okolicznościach na uwagę. Pan Scherling zapowiedział kanclerzowi nadwornego węgierskiemu swą wizytę i zgłosił się rzeczywiście o pierwszej z południa do kancelarji nadwornej, gdzie miał do wpół do trzeciej konferencję z hr. Forgacz. Następnie obaj ci mężowie stanu pojechali razem na konferencję ministerjalną, gdzie, jak zapewniaja, roztrząsaną była wyłącznie kwestja wywołania znowu w radzie państwa sprawy pojednania z Węgrami. Dziś hr. Apponyi miał z hr. Forgaczem pięciogodziną blizko konferencję, a w ostatniej godzinie przyłączył się do tych dwóch mężów stanu hr. Esterhazy. Nie zdaje się ulegać wątpliwości, że wczorajsza i dzisiejsza konferencje pozostają z sobą w związku."

### Francja.

*Paryż*, 10 *Października*. Jak wprzód zapowiedział tygodnik *Esprit public*, dzisiejsze obrady ministrów w Saint-Cloud wcale nie dotyczyły kwestji rzymskiej. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem bawiącego jeszcze na urlopie marszałka Randon, byli obecni na posiedzeniu rady, na którem zajmowano się sprawami budżetowemi i dodatkowo kwestją wyborów. Zdaje się, że ciało prawodawcze w dotychczasowym składzie zostanie zwołane na bardzo krótkie posiedzenia, a dopiero w lutym zostaną zarządzone nowe wybory.

Co do kwestji rzymskiej, według dziś tu krążących wieści, pozostanie ona *in statu quo* przynajmniej do czasu nowych wyborów i załatwienia spraw finansowych a szczególniej przeprowadzenia konwersji renty 4½%. Te przewidywania, stronnictwo przychylne świeckiej władzy przyjmowało z trjumfem, kiedy w przeciwnym obozie nie zbyt dobre zrobiły wrażenia, ponieważ spodziewano się czegoś pomyślniejszego dla władz. W każdym razie nie należy spuszczać z uwagi, że rząd cesarski nie zrobił kroku naprzód, ani też kroku w tył. Ministrowie przychylni zjednoczeniu włoskiemu pozostają w gabinecie, co stanowi rękojmie, iż nadal zachowane zostają dobre stosunki pomiędzy rządem francuzkim a włoskim. Zresztą raporta prefektów wskazują od pewnego czasu ruch opinij w duchu przyjaźnym sprawie włoskiej.

Kiedy dziś w Paryżu krążyły przypuszczenia w duchu utrzymania na jakiś czas jeszcze *statu quo* w Rzymie, z Turynu donoszono wiadomość nader ważną, gdyby się okazała prawdziwą, mianowicie że wkrótce rząd francuzki ogłosi w *Monitorze* depeszę, którą p. de Lavalette zakomunikował kardynałowi Antonellemu, a w której gabinet tujleryjski oświadcza, iż będzie się uważał za zwolniony od zobowiązań względem stolicy apostolskiej dotyczących poręczenia obecnych jej posiadłości, jeżeli do pierwszego grudnia dwór papiezki nie przystanie na warunki układy tylokrotnie przez rząd francuzki projektowane, a mianowicie w czerwcu roku zeszłego. Po upływie tego terminu rząd francuzki zabezpieczy tylko posiadłości Rzymskie od wkroczenia z zewnątrz, nawet po oddaleniu się wojsk francuzkich. Jednakże wiadomość te można zdaje się policzyć, na karb tylko życzeń Włochów.

Podróż p. Ratazzego do Paryża, coraz bardziej staje się pewną; utrzymują także, iż prezes gabinetu turyńskiego nie puszczałby się w tę drogę, gdyby nie był pewny pomyślnego skutku.

Polecenie wydane przez ministerstwo marynarki, uzbrojenia i postawienia na stopie wojennej, statków znajdujących się obecnie na wodach Meksyku, a rozbrojonych i zamienionych chwilowo na statki przewozowe, zdaje się wskazywać, że albo rząd francuzki przewiduje, iż zajęcie Meksyku potrwa bardzo długo, albo iż chce być przygotowanym, na każdy wypadek, gdyby uznał za potrzebne wywrzeć nacisk na wybrzeżach Atlantyku.

Chociaż oba te przypuszczenia są prawdopodobne, więcej wszakże zyskuje wiary pierwsze z nich, które nawet krąży w sferach rządowych. W ogóle nie byliby zadowolnieni z takiego zwrotu rzeczy, bo oprócz małego kółka zbliżonych do Cesarza, świat polityczny obawia się zawikłań, mogących być następstwem wyprawy do Meksyku, a świat finansowy obawia się także, aby spodziewany w raporcie p. Foulda, zapas 80 milionów fr. nie został pochłonięty z górą przez koszta tej wyprawy. Dwa okręta wojenne udają się do Meksyku, dla wzmocnienia znajdujących się tam sił morskich. Brat jenerała Doblado, podobno przy tej sposobności powraca do swej ojczyzny; pogłoski, jakoby ten poseł miał nadzieję skłonienia rządu cesarskiego do układów, są bezzasadne.

Marszałek Pelissier stara się usilnie, aby Algierja otrzymała oddzielny swój budżet któryby mogła wydawać według upodobania, a zatem pewien rodzaj finansowego samorządu. Najbardziej przeciwny jest temu marszałek Randon, który zresztą w kwestjach wojskowych zupełnie się zgadza z namiestnikiem algierskim.

Ciągle jeszcze spodziewają się odwiedzin Króla i Królowej portugalskiej w Compiègne w m. listopadzie. Z drugiej strony prawie wcale nie przywiązują wiary do pogłosek o zjeździe Cesarza z Królem pruskim w tymże miesiącu. Zapewniają, że Cesarz Napoleon zapewnił p. Bismarck, iż dla okazania mu swej sympatji udzieli mu wstęgę legji honorowej.

Z Marsylji donoszą, że czeka tam na Królowę neapolitańską fregata, mająca ją przewieść do Rzymu; pogłoski zatem o wstąpieniu do klasztoru tej Królowej, były mylne.

### Włochy.

*Turyn*, 8 *Października*. Margr. Pepoli nie wyjechał jeszcze do Szwajcarji, a może i wcale nie oddali się z Turynu. Wczoraj wieczorem miał on długą rozmowę z prezesem gabinetu, w skutku której miał zgodzić się na cofnięcie podania o uwolnienie i zaniechać zamiaru podróży. Dotąd dekret powierzający tymczasowo kierunek ministerstwem handlu panu Sella nie został ogłoszony, a jeżeli w istocie p. Pepoli zamierza nie wyjeżdżać z Turynu, dekret ten zostanie złożony do akt i cały wypadek zostanie zapomniany. Zresztą nie brano na serjo podania o dymisję p. Pepolego, a to co się teraz stało, wskazuje, iż zupełnie nie zasługiwało na uwagę.

Sprawy sycylijskie, które od trzech dni *słusznie zwracały szczególną uwagę publiczności*, przestały budzić obawy. W skutku rozporządzeń jen. Brignone, *pugnatatori* zostali aresztowani, a sprawa ich energicznie jest prowadzona. Rozbrojenie także zostało dopełnione bez trudności. Teraz na p. Monale, nowego komisarza królewskiego w Sycylji, spada obowiązek ukończenia i uzupełnienia dzieła rozpoczętego przez jego poprzednika.

Giełda turyńska z łatwością poszła za przykładem giełdy paryzkiej w podniesieniu się kursu renty włoskiej. Kurs ten tu stalej nawet niż w Paryżu się utrzymuje i nie podlega tak wybitnym oddziaływaniom. Włochy nabrały ufności do swych własnych papierów i codziennie prawie sprzedaje się znaczna ilość drobnych części renty, służących do umieszczenia małych kapitałów. Lecz jeszcze niesłychanie pomoże wzniesieniu się kursu renty, rozporządzenie przyjęte po wspólnem porozumieniu się ministra skarbu z ministrem spraw wewnętrznych. Ministrowie ci okólnikiem do prefektów polecili, aby odtąd wszelkie kapitały zakładów dobroczynnych i innych ciał ukonstytuowanych zostających pod opieką rządu, umieszczane były w ten sposób, aby za. nie zakupywano papiery długu publicznego Wiadomo jak tego rodzaju zakłady bogate są we Włoszech. Dotychczas zakłady te umieszczały swe kapitały na hypotekach, otrzymując czasem tylko 4%, renta włoska zaś przynosi dziś 7%. W listopadzie zakłady te, jak obliczają, będą miały do rozporządzenia, a zatem do umieszczenia w papierach publicznych przeszło 150 milionów franków, co cofnie z obiegu około 10 milionów renty, która zostanie unieruchomiona, jako majątek szpitalów, domów przytułku i t. p.

Garibaldi nie skorzystał jeszcze z amnestji i pozostał w Varignano, chociaż wszyscy znakomitsi mieszkańcy Spezji ofiarowali mu swe mieszkania. Zeszłej nocy znów cierpiał mocny ból w nodze, do czego przyłączyły się chroniczne jego cierpienia reumatyczne. Lekarze utrzymują, że obecnie nie podobna go przenieść bez narażenia jego życia na niebezpieczeństwo, a niektórzy z nich nawet pragnęliby jeszcze raz sondować jego ranę. Z Spezji donoszą, że niecierpliwie oczekuje on chwilę, kiedy będzie mógł się udać do Anglji. Inni ułaskawieni otrzymali zawiadomienie, że wkrótce będą puszczeni na wolność; wprzód jednak muszą nadejść wiadomości, czy nie ciąży na nich inne jakie przestępstwo nie objęte obecną amnestją.

Sprawa dwóch kapitanów statków, którzy przepuścili Garibaldego, pod Katanją, pp. Giraud i Avegardo nie zostanie jeszcze sądzona tak prędko jak przypuszczano, a przynajmniej nie wcześniej jak w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Londyn*, 13 *Października*. *Times* donosi, że kardynał Wisemann w przeszły piątek wydał okólnik do księży katolickich miasta Londynu, wzywając ich, aby się udali w ulice i za-

kątki zamieszkałe przez biednych irlandczyków—i starali się nakłonić tychże do wstrzymania się od zaburzenia spokojności publicznej i od wszelkich demonstracij.

*Londyn*, 13 *Października*. Według wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 2 b. m. w Nowym Orleanie złożyło wiele. osób przysięgę na wierność Związkowi, celem zabezpieczenia swych majątków od konfiskaty. Na kongresie stanów południowych zostało przyjęte nowe prawo poboru do wojska, przedłużające wiek podlegający konskrypcji aż do 40 roku życia. Krąży pogłoska, że rząd stanów skonfederowanych zamierza usamowolnić i uzbroić 400,000 murzynów.

*Berlin*, 12 *Października*. Wszystkie odcienia izby deputowanych, prócz stronnictwa zachowawczego, obradowały dziś wspólnie na sali posiedzeń nad wczorajszą uchwałą izby panów, pod prezydencją hr. Schwerina. Pp. Simson i Gneist podali wnioski, zawierające umotywowane oświadczenie nieważności uchwały izby panów. Odcień Vinckego i środek, zamierzają wystąpić otwarcie, tylko w razie urzędowego obwieszczenia uchwały izby panów, — większość zaś postanowiła w każdym razie działać stanowczo. P. Gneist wynurzył zdanie, że rząd powinien przedłożyć nowy budżet. Zgromadzenie rozeszło się nie udecydowawszy nic stanowczego. Urzędowe obwieszczenie wczorajszej uchwały izby panów zostało ogłoszone po zakończeniu wymienionego posiedzenia. Jutro będzie miało miejsce plenarne posiedzenio izby deputowanych.

*Berlin*, 13 *Października*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych było obecnych 237 członków. Izba jednogłośnie uchwaliła następującą rezolucję: Uchwała izby wyższej tycząca się przyjęcia projektu budżetu przez rząd przedstawionego, uwłacza wyraźnemu duchowi i brzmieniu konstytucji i dla tego jest żadną i niebyłą. Rząd nie może zatem brać jej za podstawę żadnych praw.—Tegoż dnia o godzinie 3-ej w zamku, zamknięte zostały posiedzenia mową tronową, odczytaną przez prezesa gabinetu.

*Londyn*, 11 *Października*. Królowa w przyszłym tygodniu przez Antwerpję powróci do Anglji.

*Lipsk*, 13 *Października*. Wczorajsze zgromadzenie Sasów, stronnictwa dążącego do jedności Niemiec, zebrane za staraniem pp. Schoffrota i Wutke, uchwaliło oświadczenie do zgromadzenia frankfurtskiego treści następującej: stanowcza reforma Niemiec, od której żadna część do terytorjum związku należąca nie może być wyłączona, ani się sama nie powinna wyłączać, może tylko nastąpić przez reprezentację narodową zgodnie z prawem wyborczem państwa.

*Medjolan*, 12 *Października*. Korespondencja turyńska dziennika *Perseveranza*, zaprzecza pogłoskom o domniemanych zuburzeniach w Sycylji. Rozbrojenie już prawie całkiem zostało tam uskutecznione. Osoby aresztowane w ostatnich czasach, z powodu morderstw popełnionych w Palermo, uczyniły podobno bardzo ważne zeznania.

*Monachjum*, 12 *Października*. Na mającym wkrótce nastąpić kongresie handlowym, p. Buscher z Norymbergji przedłoży sprawozdanie o francuzko-pruskim traktacie handlowym, a p. Hurlig z Hanoweru o przystąpieniu Austrji do związku celnego. Pierwszy stanowczo się sprzeciwia traktatowi francuzko-pruskiemu, sprawozdanie zaś ostatniego brzmi na korzyść zjednoczenia celnego. Propozycje austrjackie mają tu na teraz bardzo pomyślne dla siebie widoki. Posiedzenia kongresu handlowego zaczną się we Wtorek. Dotąd zdaje się, że większość będzie po stronie Niemiec południowych.

*Londyn*, 11 *Października*. *Morning Advertiser* donosi, że komitet garibaldystowski zarządził meeting na dzień 17-ty bież. miesiąca, który się ma odbyć w wielkiej sali w London-Tavern. P. Wood będzie przewodniczył na tem zebraniu, w którem będą mieli także udział niektórzy inni członkowie parlamentu, jakoteż członkowie duchowieństwa anglikańskiego. Kilku bankierów ofiarowało komitetowi pokryć koszta meetingu. Wszystkie dzienniki pochwalają środki przedsięwzięte przez policję w celu zapobieżenia zaburzeniom.

*Londyn*, 11 *Października*. *Times* mówi, że oba stronnictwa, to jest stronictwo przychylne Papieżowi i garibaldystowskie, są więcej rozgałęzione, niż się spodziewano. Według tego dziennika, Irlandczycy wszędzie się organizują, nie tylko w Londynie, ale także w całej Anglji.—Policja została uwiadomioną, że garibalddyści postanowili nie odbywać meetingu w niedzielę, w Hyde-Parku.

*Turyn*, 11 *Października* *Gazetta di Torino* umieszcza list p. Confortego, w którym tenże oświadcza, że jego podróż do Francji i do Anglji nie ma żadnego celu politycznego i że nie otrzymał żadnego polecenia od rządu. — Izba handlowa w Mesynie postanowiła ofiarować rządowi fregatę parowę.

*Turyn*, 12 *Października*. Minister Skarbu ogłosił projekt budżetu na rok 1863. Wydatki zwyczajne wynoszą 763,343,296 fr. 24 cent., wydatki nadzwyczajne 172,044,729 fr. 15 cent. W ogóle zmniejszenie wydatków wynosi 38,959,073 fr. 49 cent. Dochody zwyczajne liczą się na 549,355,244 fr. W porównaniu z rokiem 1862, przewyżka wynosi rs. 30,207,470 fr. 33 cent. Dochody nadzwyczajne przedstawiają w projekcie budżetu cyfrę 65,456,408 fr. Deficyt będzie wynosił liczbę 320,575,773 fr. mniej o 30,339,581 fr. 81 cent. jak w roku 1862.—Sycylja jest spokojna.

## WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Wczoraj do południa niebo było pochmurne, po południu na pół pogodne. Przez cały dzień panował mocny zachodni wiatr, wieczorem mierny. Powietrze dosyć wilgotne i ciepłe, średnia temperatura dnia jest $8^2/_5$ stopni Réaumura, o $1^3/_5$ wyższa od normalnej; największe ciepło po południu $10^9/_{10}$, w południe 10 stopni Réaumura, najmniejsze ciepło w nocy $^5/_9$ stopni Réaumura. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość dzienna jest 748,21 milimetrów.

— Józef Radoliński, rządca wsi Radlno gminy Boguszyce, w powiecie Włocławskim, dnia 23 Sierpnia r. b. strzelając do psa wściekłego, który skaleczył troje ludzi, przypadkowo postrzelił Juljannę Markenicz, żonę karbowego i Dorotę Krzymińską wyrobnicę, a dziecko tej ostatniej, dziewięć miesięcy liczące, które ona trzymała na ręku, tymże wystrzałem zabił.

— Franciszek Łętkowski, lat 19 liczący, pisarz z fabryki papieru we wsi Olechowo, gminie Łaziska, powiecie Stanisławowskim, kąpiąc się dnia 24 Sierpnia r. b. w miejscowym stawie, wpadł w głębią i utonął; mimo wydobycia go z wody i udzielenia natychmiast ratunku, nie mógł już być do życia przywróconym.

— *Ruch ludności w St. Petersburgu*. Z artykułu ogłoszonego w dzienniku Głównego Zarządu dróg komunikacij, podajemy cyfry dotyczące ruchu ludności w St. Petersburgu. — W r. 1713 mieszkańców stałych w St. Petersburgu liczono 2,500. Od tej pory ludność ta wzrasta ciągle, a zmniejsza się tylko czasami i przedstawia cyfry następujące: w 1750 roku 80,000, w 1765—150,335, w 1770—158,782; w 1775—158,565; w 1778—185,000; w 1780—174,565 (zmniejszyła się); w 1782—190,000, w 1784—192,446, w 1789—217,948, w 1,800—220,208, w 1805—271,474, w 1812—308,474, w 1814—335,713, w 1817—365,938, w 1819—344,619 (zmniejszyła się), w 1825—424,741, w 1833—442,890, w 1836—451,974, w 1837—486,625, w 1842—443,360 (zmniejszyła się), w 1852—532,241, w 1856—490,808 (zmniej-szyła się) i nareszcie w 1861 roku 520,131.

— O programie uroczystości tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia na Morawie wiary chrześcjańskiej, *Moravan* podaje następujące szczegóły: Uroczystość Śś. Cyryla i Metodego, przypadająca 9-go marca, odłożoną zostanie na czerwiec lub lipiec. Dnia 31 Grudnia r. b. odgłos dzwonów wszystkich kościołów Morawy rozlegać się będzie przez całą godzinę, co powtórzonem zostanie i nazajutrz, w dniu Nowego Roku 1863. Uroczystość jubileuszowa trwać będzie na Walehradzie przez cały r. 1863. W każdej parafji morawskiej udzielany będzie przez cały tydzień odpust zupełny. Na Welehradzie wyznaczony zostanie jeden tydzień, w ciągu którego jeden z biskupów lub opatów odprawiać będzie codziennie solenne nabożeństwo; spodziewać się należy, że na tenczas przybędą także na Welehrad biskupi czescy, chorwaccy i inni słowiańscy. Co do biskupa chorwackiego Strossmajera (biskup djecezji djakowarsko-śremskiej), ten niezawodnie znajdować się będzie na tej uroczystości. Jeżeli suma osiągnięta ze składek zbieranych przez komitet welehradzki będzie tak znaczną, że wystarczy nietylko na odnowienie kościoła welehradzkiego, lecz i na utrzymanie przy nim znacznej liczby duchowieństwa, w takim razie kościół ten oddany zostanie zgromadzeniu księży Cystersów.

— W Rzymie niedawno, za bramą św-Sebastjana, na gruncie p. Randanini, zrobiono ważne odkrycie, mianowicie odkopano cmętarz izraelicki, z napisami, malowaniami i sarkofagami. Przywiązują do niego ważne znaczenie, bo dotąd rzadko odkrywano pomniki tego rodzaju.

— W wiadomościach biograficznych, ogłoszonych przez p. T. Saint-Felix, znajdujemy ciekawe szczegóły o licznych podróżach nadpowietrznych, dokonanych przez p. Eugenjusza Godard we Francji, Belgji, Niemczech, Austrji, Włoszech, Hiszpanji i Ameryce, a to od czasu pierwszego jego wzniesienia się balonem r. 1848, w Batignolles-Monceaux, aż do ostatniego, które miało miejsce 14-go Września r. b. w Pré-Catalan.—Wyczytujemy tam, że Godard w 1848 r. powziął pomysł zaniechania balonów mongolfierowskich a budowania w ich miejsce z materij bawełnianych, i w Bordeaux siadł w pierwszy balon napełniony gazem, zrobiwszy nim 15 mil drogi w godzinę. — Pomiędzy rozmaitemi usiłowaniami p. E. Godard pod względem udoskonalenia aerostatyki, wspomnieć należy przedewszystkiem o wynalezieniu sposobu dowolnego władania, bez gazu i bez balastu, siłą wznoszenia się balonu. I tak jeśli balon się zniża, może on go wznieść, lub nawzajem spuścić, stosownie do życzenia. Oto podług p. Saint-Felix, opis balonu *Gloire*, urządzonego w nowy sposób przez p. Godard: *Gloire* ma objętości 4,300 metrów sześciennych. Na równiku jego rozwija się ogromny spadochron, liczący 80 metrów obwodu. W łódce ustawiony jest nowy aparat pozwalający aeronaucie wznosić się w powietrze bez balastu i bez gazu, oraz podnosić wyżej lub zniżać podług woli. Aparat ten równie dowcipny jak prosty, przedstawia wszelkie bezpieczeństwo. Ognisko, zamknięte w potrójnym cylindrze, oddzielonym materjami izolującemi, czyni wszelki pożar niepodobnym. Płomień, ściśle ograniczony czyli zamknięty, nie może się nigdy zabłąkać; posłusznym on jest woli żeglarza nadpowietrznego i zatrzymywanym przez kapę z siatki metalowej umieszczoną na wierzchu aparatu, a będącą dla płomienia wychodzącego tem, czem jest siatka w lampie Davis'a dla górnika. — Mając z sobą taką fajerkę i jej siłę, aeronauta włada dowolnie siłą wznoszenia się, i to jest właśnie wielkim postępem aerostatyki. — P. E. Godard wykazuje sam korzyści wynikające z tego wynalazku w memorjale podanym ministrowi wojny Włoskiemu. Podług niego można: 1) Przy szczupłym wydatku 20 fran. wydąć w niespełna 30 minut balon mający 5,000 metrów sześciennych i mogący unieść, oprócz swego ciężaru i potrzeb, 6 do 800 kilogramów. 2) Balonem tym wznosić i zniżać się można dowolnie z żądaną szybkością, ograniczając w ten sposób trwanie i odległość wzniesień. 3) Ponieważ balon ten zatrzymać można w miejscu, przeto może służyć oficerom inżynierji za obserwatorjum wyniesione na kilka set metrów. 4) Bomby lub kule mogą go podziurawić nie przeszkadzając jego biegowi, ani też sprawiając pożaru lub eksplozji, a nadewszystko nie narażając na niebezczeństwo osób w balonie siedzących. 5) Stosowne pociski, spuszczane w właściwej chwili z aerostatu, sprawiać mogą ogromne uszkodzenia w fortyfikacjach, rzucając zamieszanie między nieprzyjaciół.—Ale oprócz tych korzyści dla sztuki wojennej, nauka może odnieść wiele pożytku z wynalazku p. Godard, i dla tego to o nim wspominamy.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— U Orgelbranda wyszedł 100 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, który z obszerniejszych artykułow zawiera między innemi następujące: Hiszpanja, Hiszpańska literatura, Hiszpańskai język, Hiszpańskie sztuki piękne; Hleb Włodzimierzowicz, Hleb Świętosławowicz, Hleb wielki książę Kijowski, Hleb Rościsławowicz i Świętosławowicz książęta Smoleńscy, Hlebowicz, Hofer, Hoffmann Jan-Daniel historyk polski, Hoffman Jakób Fryderyk Doktór, profesor uniwersytetu Warszawskiego i t. d. Na tym zeszycie kończy się tom XI, dołączony więc jest spis rzeczy w tym tomie zawartych, oraz lista współpracowników.

— Nie dawno wyszły na widok publiczny zeszyty 15-y, 16-y i 17-y dzieła wydawanego nakładem A. Dzwonkowskiego i Sp., noszącego tytuł: *Arcybiskupi Gnieznieńscy i Prymasi. Wizerunki z Galerji Łowickiej*, objaśnione tekstem historycznym przez Juljana Bartoszewicza. Ważne to dzieło pomnikowe, godne jest ze wszech miar uwagi, jako pamiątka tylu znakomitych mężów, którzy zasłużyli się krajowi, tak w rządzie jak i w kościele. Sprawując nieraz obowiązki *Interrexów* (bezkrólów, jak ich nazywa p. Bartoszewicz), wywierali ważny wpływ na sprawy państwa, a i tak, jako pierwsze po królu osoby w kraju, mieli udział w sprawach politycznych; niemniej ważne są ich działania w kościele, dla tego duchowieństwo powinnoby starać się o upowszechnienie ich wizerunków i życiorysów. Wszystkich arcybiskupów gnieźnieńskich, wraz z pierwszemi czterema wątpliwymi (Willibaldem, Hattonem czyli Hannonem, Robertem i Św. Wojciechem) i czterema ostatnimi, którzy od 1825 byli zarazem biskupami poznańskimi, jest 82. Zbiór wydawany przez p. Dzwonkowskiego, który umieścił już 68 wizerunków, jest dziełem, które powinno znajdować się na każdym stole zarzuconym nie tyle nas obchodzącemi rycinami zagranicznemi, a także i we wszystkich domach, dworach i plebanjach, gdzie dbają o rzeczy ojczyste.

— W Wilnie, między innemi w tych czasach wyszło drugie wydanie książki, p. Aleksandra Zdanowicza, nauczyciela historji w Wileńskim instytucie szlacheckim, pod tytułem: *Szkic historji polskiej dla dzieci, w dwóch kursach*, z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mapką dawnej Polski, i *Kurs przygotowawczy jeografji powszechnej*, ułożony przez J. Szpakowskiego, a uznany przez Wileński okręg naukowy.

— Donoszą z Krakowa, że w d. 10-m b. m. rozpoczęły się na nowo, po dwu miesięcznych ferjach, czynności towarzystwa naukowego. Zapewne nieobecność wielu członków, nie dozwoliła ich rozpocząć w d. 1-m b. m. od posiedzenia oddziału nauk moralnych, mającego odbywać takowe w pierwszym dniu każdego miesiąca. Na posiedzeniu w dniu 10-m, odbytem przez oddział nauk przyrodniczych i lekarskich, profesor Czyrniański rozwinął dalej teorję związków chemicznych, opartą na przypuszczeniu ruchu wirowego atomów, która wyjaśniając naturalne następstwo połączeń, usuwa przerwę rozdzielającą dotąd chemję organiczną od nieorganicznej i szerokie otwiera pole dalszemu postępowi nauki. Następnie Prezes towarzystwa przedstawił przesłaną przez p. Nowickiego w projekcie nomenklaturę polską owadów motylowatych, w celu ocenienia jej w gronie Towarzystwa i zrobienia dostępną krytyce znawców w ogólności. Projekt ten przeznaczonym został przez oddział do zamieszczenia w najbliższym tomie „Rocznika”.

— W miejsce czasopisma w języku słowackim, pod tytułem *Priatel' szkoly a literatury*, wychodzić będzie w tymże języku, pod redakcją p. Sloty, w Trenczynie, czasopismo *Narodni slovensky uczitel'*.

— P. Alfred Waldau, któremu literatura niemiecka obowiązana jest licznemi wybornemi przekładami utworów poetycznych czeskich, przełożył niedawno, jak o tem w „Dzien. Pow.” wzmiankowaliśmy, zbiór jednych z najszacowniejszych utworów literatury czeskiej. Są to poezje Karola Hynka Machy *(Karl Hynek Machas ausgewählte Gedichte. Aus dem böhmischen übertragen von Alfred Waldau. Prag, H. Dominicus*, 1862 r.*)*. Karol Hynek Macha obdarzony był w wysokim stopniu darem poetycznym; lecz w chwili właśnie najświetniejszego rozwoju jego ducha, przerwane zostało pasmo dni jego. Macha posiadał talent i ducha, za pomocą których, gdyby był dłużej żył, mógł się stać dla literatury czeskiej tem, czem był Mickiewicz dla polskiej, a Puszkin dla rosyjskiej. Podobnież jak ci dwaj wieszcze, Macha miał w swym zawodzie poetycznym chwilę, w której poszedł był w ślady Bajrona. Na nieszczęście, wieszcz czeski żył za krótko, ażeby mógł dorównać geniuszowi Mickiewicza i Puszkina. Zmarł on w roku 1836, mając zaledwie 26 lat wieku, na skutek choroby, na którą zapadł ratując wśród płomieni, z narażeniem własnego życia, nieszczęśliwych pogorzelców. Jedna z najpiękniejszych jego poezij, *Maj*, przypominająca zarazem „Manfreda” Bajrona i *Walpurgisnacht* Getego, była już raz przez Siegfrieda Kappera na język niemiecki przełożona. Obecnie zaś Alfred Waldau przetłomaczył tenże utwór z zachowaniem ile możności wszystkich jego cech charakterystycznych. Za życia Machy ogłoszone były drukiem, oprócz powyższego utworu romantycznego, które wielki zyskało rozgłos, liczne drobniejsze poezje i opowiadania poetyczne, lecz więcej jeszcze utworów pozostawił on w rękopismach. Dopiero we 25 lat po jego zgonie publiczność poznała tę po nim pozostałość, świadczącą o wielkiej stracie, jaką literatura czeska z powodu przedwczesnej jego śmierci poniosła. Wspomniany wyżej przekład całego zbioru utworów wieszcza czeskiego, przyczyni się niezawodnie do obudzenia w Niemczech sympatji dla literatury czeskiej.

— *Literatura fińska*. Zwracamy tu uwagę na dzieła fińskie, wyszłe w ciągu ostatnich lat pięciu. Za naszych czasów widoczną jest dążność narodu fińskiego do uprawiania własnej literatury i dziejów ojczystych. Po okazaniu światu całego bogactwa podań, pieśni i innych płodów ducha narodowego fińskiego, rozpoczęły się starania około gromadzenia dokumentów historycznych i odtwarzania z nich dziejów krajowych. Łacina, będąca przez długi czas, obok języka szwedzkiego, jedynym organem nauki, ustępuje stopniowo miejsca coraz bardziej podnoszącemu się językowi *suomi* czyli fińskiemu, około którego krzątają się czynnie we względzie tak gramatycznym jak i leksykonicznym.

Czynny, w ślady Castren'a kroczący pracownik na polu lingwistycznem, August Ahlqvist (używający fińskiego imienia Oksanen), wydał w r. z. pierwszy tomik swych poezij i przekładów metrycznych, pod ogólnym tytułem „Iskry” *(Säkeniä)*. Oryginalne jego poezje noszą cechę, to głębokiego dowcipu, to znowu tęsknoty i gorącej miłości kraju rodzinnego. Ahlqvist, jako mistrz we władaniu równie pięknym jak i trudnym językiem *suomi*, potrafił nagiąć go do wymagań metryczności poezji tak dawnej jak i nowożytnej Europy, a obok tego posiada nadzwyczajną trafność w pojmowaniu obcych utworów oryginalnych. Jakkolwiek język fiński nie ma szczęścia być spokrewnionym z sanskrytem, pomimo to dumny ze swego urobienia język indo-germański, nie posiada żadnego piękniejszego co do formy i treści tłomaczenia nad „Dzwon” i inne utwory Szyllera, na skromny język *suomi* przełożone.

Towarzystwo literackie w Helsingforsie zaczęło wydawać w r. b. wybór z obcych utworów dramatycznych, pod tytułem „Księga dzieł scenicznych” *(Näytelmistö)*. Pierwsza księga tych przekładów fińskich obejmuje piękny wybór utworów literatury francuzkiej i niemieckiej; lecz nie pojmujemy dokładnie celu takiego wydawnictwa, albowiem towarzystwo wyższe i mieszkańcy miast pojmują daleko lepiej język szwedzki aniżeli fiński, a po wsiach nie ma sceny, na którejby te przekłady mogły być przedstawionemi.

Przejdźmy teraz do dzieł historycznych. W jednem z czasopismów fińskich za r. 1859 ogłoszony został obszerny traktat Lindström'a: „Czy Laplandczycy i Finnowie przybyli w różnych epokach na północ?” Autor przychodzi do następujących wniosków: 1) Oba plemiona (w odległej starożytności, mniej między sobą różne niż obecnie) towarzyszyły zawsze jedno drugiemu w wędrówkach; 2) Finnowie należą do najdawniejszych mieszkańców Europy i bardzo prawdopodobnie zostali przez Celtów na północ odparci. Pracę tę, napisaną w języku szwedzkim, dla tego tu wzmiankujemy, że dotyczy wprost plemienia fińskiego.

Piękną prozą fińską opowiada p. Yrjö Koskinen rokosz Finnów przeciw Klaus Erikson Flemingowi, naczelnemu zarządcy Szwecji (1591—1597), wyznaczonemu przez Króla polskiego i szwedzkiego Zygmunta III. Jakkolwiek rokosz ten obejmuje tylko cztery miesiące, mianowicie od listopada 1596 do lutego 1597 r., p. Koskinen rozpoczyna swą historję od r. 1593, czyli od zgonu Króla Jana III, i doprowadza ją do r. 1599, czyli do powrotu Księcia Karola (później Króla Karola IX) z drugiej zwycięzkiej wyprawy przeciw szlachcie fińskiej. Obok tego autor daje rzut oka na losy Szwecji i Finlandji pod Gustawem Wazą, dla tem lepszego wyjaśnienia powodów do powyższego rokoszu, tak iż powstały ztąd dwa tomy, zajmujące wraz z przeglądem chronologicznym 500 blisko stronnic.

Ściśle naukowem dziełem w języku *suomi* czyli fińskim jest „Flora finlandzka” *(Suomen kasvisto)*, ogłoszona drukiem w r. z. Jest to wyszczególnienie wszystkich roślin, udających się na gruntach Finlandji, z przytoczeniem nazw tak botanicznych (łacińskich), jak i miejscowych, oraz z wykazaniem, lecz tylko w języku fińskim, oznak charakterystycznych tej flory. Dzieło to zajmuje 376 stronnic pięknego druku, a do tekstu dołączone są trzy litografowane tablice kolorowane.

— Dzieła pod tytułem: *Meubles religieux et civils, conservés dans les principaux monuments et musées de l'Europe*, wyszły dotąd w Paryżu trzy zeszyty. Całe dzieło, składać się mające z 50 zeszytów, obejmować będzie średnie wieki, epokę odrodzenia i czasy Ludwików XIII, XIV, XV i XVI, a zatem do samej epoki roccoco.

Ważne także pod względem sztuki jest wydawany perjodycznie w Paryżu zbiór pod tytułem: *L'art céramique au 19 siècle, par F. Desme*. Zbiór ten obejmuje modele, rysunki i kompozycje z dziedziny fabrykacji porcelany, przyczem przedmioty, wykonane w rozmaitym stylu, przedstawione są w naturalnej wielkości. Wydawnictwo to obchodzi nie tylko fabrykantów porcelany, lecz i każdego, posiadającego poczucie piękna.

## WIADOMOŚĆ

O NOWO BUDUJĄCYM SIĘ MOŚCIE POD WARSZAWĄ.

Most stały pod Warszawą, budujący się na przedłużeniu nowego zjazdu do Wisły w kierunku Petersburgsko-Warszawskiej kolei, długości między brzegami sążni Rosyjskich $222^6/_7$, czyli stóp angielskich 1560, składać się będzie z sześciu żelaznych przęseł konstrukcji kratowej, które na równych między sobą otworach zawieszone, to jest każde długości stóp 260 i wysokości stóp $29^2/_3$, oparte zostaną na pięciu filarach rzecznych i dwóch brzegowych przyczółkach.

Pomost między kratownicami u spodu przęsła umieszczony i $34^1/_2$ stóp szeroki, służyć będzie dla przejazdu; po obu zaś stronach mostu zewnątrz kratownic na przedłużonych pokładowych belkach, urządzone zostaną chodniki szerokości po stóp 8 angielskich, żelaznemi poręczami opatrzone. [1])

Z powodu wyniesienia spodu pokładowego nad najniższy stan wody na Wiśle stóp $35^1/_2$, to jest nad stan średni około stóp 27, przepływ statków parowych i wszelkich innych odbywać się będzie pod mostem bez przeszkody; wyjąwszy, że berlinki będą musiały zdejmować maszty, do czego urządzone zostaną osobne windy,—jak również, że w czasie znaczniejszych wezbrań, statki parowe będą musiały pochylać kominy.

Połączenie mostu od strony Prągskiego brzegu z Kowieńskim traktem, jak również z ulicami i placami, do których dochodzi Petersburgsko-Warszawska kolej, uskuteczni się za pomocą grobli, usypanej z małym spadkiem, z szerokością u wierzchu stóp 70 z kilkoma zjazdami bocznemi, oraz z żelaznym belkowym mostem, który zbudowanym zostanie nad ulicą Panieńską, dla zachowania przez nią przejazdu.

Według początkowego zamiaru, kolej żelazna od Petersburgsko-Warszawskiej stacji przeprowadzoną być miała przez most nowo zbudowany, dalej przez miasto, lub naokoło miasta i dochodziłaby do stacji Warszawsko-Wiedeńskiej; lecz z powodu znacznych kosztów, jakieby dla tej komunikacji ponieść należało, zamiar ten odłożono i dla tego obecnie pokład mostowy urządza się dla przejazdu zwyczajnego. Nakoniec przed przyczółkami mostowemi po 50 sążni długości przy każdym brzegu, mają się wyprowadzić bulwarki kamienne, które służyć zarazem będą dla przystani, jak również na drogi dla przejazdu i holowania statków.

Taki jest ogólny rys budującej się obecnie w Warszawie nowej komunikacji, która w prostym kierunku od zjazdu do traktu Kowieńskiego wynosi sążni Rosyjskich 513, razem zaś do stacji kolei Petersburgsko-Warszawskiej wynosić będzie ogólnej długości sążni Rosyjskich 738.

Projekt całej budowy, który Najwyższe uzyskał zatwierdzenie, obliczony na rs. 2,577,667 kop. 69, sporządzony został przez Generała Kierbedzia, obecnie Naczelnika Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, do wykonania zaś budowy ustanowiony został przy Namiestniku Królestwa osobny zarząd pod nazwą „*Zarząd budowy mostu stałego na Wiśle w Warszawie.*”

Naczelnikiem Zarządu budowy zanominowany został wówczas Naczelnik Sztabu 1-ej Armji Jenerał Adjutant Kotzebue, obecnie zaś miejsce to zajmuje Naczelnik Artylerji, Jenerał Adjutant Merchelewicz. Robotami kieruje za pomocą dodanego Konstruktora i technicznej służby wspomniony wyżej Jenerał Major Kierbedź; do czynności zaś administracyjnych i rachunkowych, ustanowiony został Komitet złożony z 12-stu Członków, z potrzebną Kancelarją, pod prezydencją Gubernatora Cywilnego Warszawskiego Tajnego Radcy Łaszczyńskiego.

Od czasu rozpoczęcia budowy w r. 1859 do chwili obecnej, wykonano według zatwierdzonego projektu roboty następujące:

W r. 1859 w miesiącu Wrześniu zaczęto roboty koło budowy przyczółka pragskiego i przez zimę do wiosny 1860 roku zabito całą szpuntpalową ścianę, do ochronienia fundamentu służącą. Po wybraniu z tej ściany ziemi do głębokości stóp 8 pod zerem [2]), którą to robotę wykonywano przy ciągłem odlewaniu wody pompami, machiną parową poruszanemi, założono na wyrównanym między ścianą gruncie pierwszą warstwę fundamentu z kamieni polnych na sucho grubości stóp 3, na której zmurowano drugą grubości stóp 5 z takichże kamieni polnych na zaprawie hydraulicznej. Na takim fundamencie wzniesione przyczółkowe mury, składają się: z muru licowego i dwóch skrzydłowych, głównie do utrzymania nasypu służących, oraz z dwóch półwalcowych występów, przed murem licowym wystających i z nim połączonych, na których opierać się będą kratownice pierwszego przęsła. Do wysokości stóp $13^1/_2$ nad zero, to jest w niższej części przyczółka, która zakrytą będzie bulwarkiem, układano półwalcowe występy z piaskowych ciosów, a resztę muru z kamieni polnych na zaprawie hydraulicznej; powyżej zaś, aż do samego wierzchu, tak piaskowcom w półwalcach, jak i kamieniom polnym na zaprawie, to jest, na całym przyczółkowym murze, dodano oblicowanie z granitu. Mury przyczółka od zera do spodu kratownic, mają wysokości stóp 32 cali 9 — do samego wierzchu stóp 40 cali $^1/_2$. Długość muru licowego u wierzchu wynosi stóp 61 cali $7^3/_4$, długość skrzydeł stóp 33 cali 6. Promień występów walcowych stóp 4. Grubość muru licowego u góry stóp 10 cali 6, u spodu na zero stóp 17 cali 3, średnia grubość skrzydeł u góry stóp 8 cali 6, u spodu na zero stóp 11 cali 6.

W roku 1860 mury przyczółka pragskiego wzniesiono do wysokości stóp 25; w r. 1861 do wysokości stóp 32 cali 9, to jest do spodu mających się ustawić kratownic; pozostaje więc tylko do wierzchu stóp 7 cali $3^1/_2$ czyli w oblicowaniu rzędów granitowych 4, które domurowane zostaną po ustawieniu przęseł.

Na wiosnę 1861 r. rozpoczęto budowę przyczółka warszawskiego i roboty tymże samym zupełnie sposobem, jak przy poprzednim przyczółku prowadzono z tą tylko różnicą, że z powodu spodnich źródeł w fundamencie znalezionych, a ztąd znacznego dopływu do szpuntpalowej skrzyni, odlać wody nie można było, a zatem ziemię wydragowano pod wodą do głębokości stóp 10, następnie w wodzie narzucano i ubito pierwszą warstwę fundamentu z kamieni polnych na grubość stóp 3; żeby zaś dno uczynić nieprzepuszczalnem, a następnie odlać wodę, na tych kamieniach ułożono warstwę betonu hydraulicznego grubości stóp 4, po odlaniu zaś wody, resztę fundamentu do zera wymurowano kamieniem polnym na zaprawie hydraulicznej. Na takim dopiero fundamencie w roku bieżącym zaczęto podnosić mury, które doprowadzone zostaną w tychże samych zupełnie wymiarach, i do tej samej wysokości, jak przyczółek pragski.

Dodać pozostaje, że dla zejścia z przyczółków na bulwarki, urządzone zostaną po bokach przyczółków granitowe schody szerokości stóp 5.

Równocześnie z robotami dla przyczółka pragskiego, dla przewożenia wszelkich materjałów i przyrządów do budowy filarów i przyczółka warszawskiego, rozpoczęto budowę mostu tymczasowego, który zbudowano drewniany z 12-u przęseł konstrukcji amerykańskiej, na 13-u filarach z pali, to jest jedenastu rzecznych izbicami opatrzonych i dwóch brzegowych. Pierwsze 11 przęseł, z których każde zajmuje połowę otworu mostu stałego i ma długości stóp 130, zbudowano według konstrukcji jednakowej, z urządzeniem pomostu po wierzchu i z podniesieniem spodu wiązania na 22 stóp nad zero; przęsło zaś ostatnie, to jest pierwsze od Warszawy, mające długo-

[1]) Wszystkie miary będą angielskie, według których wykonywa się budowa.

[2]) to jest najniższym stanem wody.

ści stóp 118, zbudowano konstrukcji nieco odmiennej, ustawiwszy spód takowego na wierzchu pierwszych, to jest o 12 stóp 9 cali wyżej, w celu zachowania na tym otworze wolnego przepływu dla statków, w czasie większych wezbrań. W każdej izbicy zabito pali 27, w każdym filarze naprzeciw mostu stałego pali 12, w filarze pomiędzy tamtemi pali 13, nadto w filarze 11-m dla oparcia wiązań dwunastego przęsła pali 6, to jest dla całego mostu, z dodaniem jeszcze kilku pali, które w czasie budowy okazały się potrzebnemi, razem sztuk 474.

Każde z pierwszych 11-u przęseł, składające się z trzech kratownic i mające szerokości między środkami kratownic skrajnych stóp 22, wysokości od spodu pasów dolnych do wierzchu pasów górnych stóp 12 cali 9, wiązane jest z pali grubości $2\frac{1}{2}$ do 3 cali, z ramami przy kratownicach i z podciągami pod pasy górne grubości 6 cali, szerokości 12 cali, z połączeniem wszystkich wiązań na dębowe kołki i żelazne śruby; przęsło zaś 12-e składające się podobnież z trzech kratownic, ma szerokości między środkami kratownic skrajnych stóp 23, wysokości wraz z pasami stóp 16 i związane jest z desek grubości $1\frac{1}{4}$ do $1\frac{1}{2}$ cala, z ramami przy kratownicach grub: 7 cali, szerokości 11 cali, bez podciągów, z podobnemże połączeniem wiązań na dębowe kołki i żelazne śruby.

Ażeby wagony z ciężarami od strony Pragi na most tymczasowy mogły być prowadzonemi, zbudowano nadto na palach pomost pochyły długości stóp 340 ze spadkiem $\frac{1}{20}$, na którym podobnie jak i na całym moście czasowym urządzone dwie drogi kolei żelaznych, łączą się z siecią kolei rozprowadzonych po całym placu, gdzie składają się wszelkie meterjały i przyrządy. Wciąganie wagonów po pochyłości pomostu odbywa się na łańcuchu bez końca, za pomocą osobnego i bardzo prostego mechanizmu, poruszanego lokomobilą.

Dnia 20 Października 1860 r. komunikację po całym tymczasowym moście otworzono; w końcu zaś Czerwca 1861 r. we wszystkich szczegółach budowę tę ostatecznie ukończono. W miesiącu lipcu 1860 r., kiedy pierwsze 3 przęsła mostu tymczasowego, jak również i rusztowania dla filaru pierwszego ukończone zostały, przystąpiono do robót około budowy filarów.

Fundament każdego filaru opiera się na 4 żelaznych cylindrach, to jest: dwóch większych średnicy stóp 18-u i dwóch mniejszych średnicy stóp 9, które za pomocą zgęszczonego powietrza w dno rzeki zapuszczono i w środku zamurowane.

Cylinder układał się z pierścieni, a te z wycinków; wszystkie zaś między niemi połączenia dociskały się śrubami i zatykały mocnym nieprzepuszczalnym kitem, ażeby ustawiony i połączony w ten sposób cylinder zamknięty był hermetycznie. Dolny pierścień każdego cylindra był kuty; wysokości stóp 14, reszta lanych wysokości stóp 7. Waga średnia pierścienia kutego większego wynosi 837 pudów, mniejszego 372 pudy; waga średnia lanego większego od 837 do 1,078 pudów; mniejszego od 316 do 372 pudów.

Na zasadzie rozpoznania gruntu w korycie Wisły wykonanego na każdym filarze za pomocą świdrowania, cylindry na filarach 1, 2 i 3-cim zapuszczono do głębokości stóp 47 pod zero, miały zaś wysokości stóp 42, ponieważ ich wierzch zostawiono pod zerem na stóp 5, na filarach 4 i 5-ym zapuszczono je do głębokości stóp 54, miały zaś wysokości stóp 47, ponieważ ich wierzch zostawiono po zerem stóp 5, podobnie jak pierwszych.

Na tak zapuszczonych i zamurowanych cylindrach, ułożono kratowanie z belek żelaznych lanych, $1\frac{1}{2}$ cala grubych i 3 stopy wysokich, podobnymże murem jak w cylindrach, to jest kamieniem polnym na zaprawie hydraulicznej wypełnione, bezpośrednią podstawę filaru stanowiące.

Prócz tego cylindry otoczone są ścianą szczelnie z belek 12-o-calowych ubitą, oraz przestrzeni między tąż ścianą i cylindrami do głębokości stóp 12 pod zerem, hydraulicznym betonem wypełniono.

Na takim fundamencie wznoszący się filar składa się: z dwóch słupów przedstawiających się u góry filaru jak dwa okrągłe walce, szerokości u wierzchu stóp 12, wysokości nad zero stóp 32, cali 9, na których opierać się będą kratownice,—następnie zimuru oba te słupy łączącego i na wysokośc stóp $21\frac{1}{2}$ nad zero odwróconem sklepieniem zakończonego; oraz części zbudowanej w kształcie izbicy, której grzbiet pod 45 stopniem pochylony, łączy się z filarowym słupem na wysokości nad zero stóp 24.

Pod każdym ze słupów znajduje się jeden cylinder duży; z dwóch zaś małych jeden przypada pod środek muru między słupami, drugi pod koniec izbicy. Ogólna długość filaru u spodu od końca izbicy do końca przeciwnego słupa wynosi stóp 72 cali $7\frac{2}{5}$; odległość zaś między środkami słupów stóp 36 cali 11, to jest tyle, ile jest między środkami kratownic w przęśle. Grzbiet izbicowy, jak również oblicowanie całego filaru ze słupami u góry wymurowano z granitu; słupy nad cylindrami dużemi od spodów fundamentów do samego wierzchu z piaskowych ciosów, wypełnienie zaś murów we środku filaru, uskuteczniono z kamieni polnych na zaprawie hydraulicznej.

Z końcem zimy 1860 r. cylindry filaru 1go zapuszczono, zabetowano i zamurowano, jak również dla filaru 2-go ubito ścianę szpuntpalową. W r. 1861 fundamenta filaru 1-go i 2-go ukończono i podniesiono mury pierwszego do wysokości nad zero stóp 22, drugiego do wysokości stóp 6; dla filaru zaś 3, 4 i 5go zapuszczono i zabetowano cylindry i ubito ściany szpuntpalowe; a nadto w filarze 3-cim cylindry zamurowano.

W roku bieżącym zamierzono ukończyć wszystkie mury filarów i rozpocząć stawianie przęseł, które się na placu składają. Nadto od przyczółka Pragskiego do Kowieńskiego traktatu, wysypuje się do pewnej wysokości projektowana grobla, która przed zupełnem jej ukończeniem służyć będzie do całkowitego ustawiania przęseł, aby takowe mogły być następnie za pomocą odpowiednich wind i walców przetaczane na filary.

## BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

*za miesiąc Wrzesień 1862 r.*

*(Dokończenie, obacz Nr. 227).*

I. Pryżow. *Niszczije na swiatoj Rusi. Moskwa.*

Niewielka książka p. Pryżowa, zasługuje na uwagę pod względem literackim i społecznym. Zdaniem autora, żebractwo wiedzie do demoralizacji nie tylko samych żebraków, lecz i społeczność, nie tylko biorących, lecz i dających jałmużnę. Żebractwo wzięło początek w błędnem pojęciu niektórych zasad moralnych nauki Chrystusa, a podtrzymywali je ci, dla których zepsucie społeczności było źródłem dobrego bytu. Zasada, że należy dawać jałmużnę każdemu, chociażby proszący o nią był łotrem i chociażby przez to dawana była zachęta do próżnowania i do występków, w przekonaniu, że to jest jedynym środkiem osiągnięcia wiecznej szczęśliwości—była dawniej w Rosji bardzo zakorzeniona, a nawet teraz znaczna większość trzyma się jej. P. Pryżow czyni tu uwagę, że pracowita klasa ludności zasady tej w całej jej rozciągłości nie podziela. Autor powiada, że ubóstwo, tak dawniej jak i teraz, występowało zawsze pod rozmaitemi formami, przyczem wykazuje wszystkie rodzaje ubóstwa. P. Pryżow, po wyjaśnieniu znaczenia pojęcia „ubóstwo", roztrząsa historyczny jego rozwój w Rosji. Dziejowy atoli pogląd, jest tu bardzo ubogi w fakta; za to autor celuje w charakterystyce obecnego ubóstwa, szczególniej moskiewskiego. Moskwa liczy około 40,000 spekulujących na ubóstwo, a głównym punktem ich przemysłu jest „miasto", t. j. dwór gościnny. „Spotkać tu można", powiada autor, „kobiety z dziećmi przy piersi lub też z drewnem owiniętem nakształt dziecka, tudzież pogorzelców, jak niemniej proszących o jałmużnę dla rekrutów, oraz ludzi głoszących, iż wyszli tylko co ze szpitala; lecz najbardziej nalegającymi są dymisjonowani urzędnicy, zaczerwienieni od pijaństwa i okryci łachmanami.... Spotkać tu także można stare kobiety, jedne noszące z sobą trumnę lub wieko od niej i proszące o zapomogę na pogrzeb, inne zaś zbierające posag dla ubogiej jakoby dziewczyny. Chłopi proszą o zasiłek, z powodu, że im koń padł lub uciekł, a żołnierze zbierają jałmużnę na rozbite w latarniach szkła" i t. d. Kupcy moskiewscy są nadzwyczaj hojni dla wszelkiego rodzaju ubogich. P. Pryżow daje straszny obraz zepsucia, noszącego nazwę ubóstwa. Całe tysiące ludzi wychowuje się od dzieciństwa w tej sferze lenistwa i występków, wspieranej nie tyle chrześcjańskiem, ile raczej pogańskiem uczuciem przesądnej społeczności. Słusznie powiada autor, że zepsucie jest tu zobopólne: w wielu wypadkach, tak ten który daje jałmużnę, jak i ten, kto ją bierze, dążą w równej mierze do zepsucia.

A tymczasem tysiące prawdziwie ubogich, ginie bez wszelkiej pomocy. Pochodzi to ze źle skierowanej dobroczynności, z braku domów pracy i szpitalów dla przygnębionych wiekiem lub kalectwem. Autor oblicza dochód dzienny każdego żebraka w Moskwie w przecięciu po 25 kop. srebr., tak, iż Moskwa wydaje rocznie na samą jałmużnę, do rąk żebrakom dawaną, co najmniej 3,600,000 rs. Ileżby to się dało utrzymać za tę sumę ochron dla sierot, domów przytułku dla starców i kalek i szkółek. Przy dobrze skierowanej dobroczynności, za tę sumę nie tylko wszyscy prawdziwie ubodzy znaleźliby przytułek i środek do powrotu na drogę moralności, lecz nawet znaczna liczba wstydzących się żebrać znalazłaby pomoc.

Wykazaliśmy jedynie niektóre strony tego dzieła, które i pod wielu innymi względami zdolne jest wywołać nie jednę myśl poważną.

*Połnaja russkaja christomatia. Sostawił A. Gałachow. Izdanje 9-je, s peremienami. W dwuch czastiach. Czast' I: Soczinenja prozaiczeskija. Część II: Soczinenja poeticzeskija (uczebnoje posobje pri izuczenji teorji krasnorieczja i poezji). S. Peterb.*

Chrestomatja Gałachowa jest oddawna jedyną w Rosji książką podręczną do uczenia się teorji prozy i poezji. Zbiór ten, którego pierwsze wydanie wyszło w r. 1843, znalazł przychylne ze strony krytyki rosyjskiej przyjęcie. Również obecna edycja zyskała pochlebną wzmiankę w czasopismach rosyjskich, które atoli nie poddały jej ścisłemu rozbiorowi. Jeden tylko S. P. Szewyrew wytknął w *Moskwitianinie* niektore wady pierwszego wydania chrestomatji Gałachowa, na co ten ostatni odpowiedział broniąc swej pracy. Głos atoli Szewyrewa, jakkolwiek późno, odniósł skutek, albowiem we 20 blizko lat potem Gałachow przyznał słuszność zdaniu b. profesora literatury na uniw. moskiewskim.

Zwróćmy uwagę na to, o ile niniejsze dziewiąte wydanie chrestomatji Gałachowa odpowiada swemu przeznaczeniu, mianowicie o ile służyć może rzeczywiście jako „książka podręczna do nauczenia się teorji wymowy i poezji"?

Co do pierwszej części, ta obejmuje trzy główne oddziały: opisy i opowiadania, rozprawy i mowy. Pogląd Gałachowa na rodzaje prozy jest oryginalny. Część pierwsza, podająca wyjątki i całe utwory prozą, nazywa się u niego książką podręczną do nauczenia się teorji wymowy, podczas gdy wiadomo, że „wymowa" stanowi jeden tylko z poddziałów prozy. Opisy zaś, opowiadania i rozprawy nie stanowią bynajmniej poddziałów wymowy, lecz są po prostu rodzajami prozy. Taki sposób zapatrywania się tem dziwniejszym wydaje się, że Gałachow dał dowody niepośledniego na polu literacko-krytycznem talentu, jak to okazuje się z wybornych jego prac o Kniaźninie, Kostrowie, Sumarokowie, Łomonosowie, Fon-Wizinie, Karamzinie, Żukowskim, Lermontowie, które to prace są cennym w dziedzinie krytyki nabytkiem. Główne tych prac zalety są: Szczegółowy i wszechstronny rozbiór przedmiotu, ogrom wiadomości faktycznych, wykwintny smak i wzniosła prostota.

Wyż wspomniony podział prozy przywodzi nam na pamięć „Retorykę" Koszańskiego, oddawna już uznaną za książkę, która niczego nie uczy lecz tylko gmatwa pojęcie. Gałachow zaprowadził w nowem wydaniu tę zmianę, że zaczął od opowiadań, podczas gdy w dawnych edycjach na pierwszym planie stały utwory krasomówcze, w czem poszedł poniekąd za radą daną przed 20-tu blisko laty przez Szewyrewa. Lecz i tej części zarzucić należy podział na opisy i opowiadania, jak gdyby opisy stanowiły osobny rodzaj prozy. Wyborowi opisów, pod względem nazwy ich autorów, nic zarzucić nie można; są to wyjątki z Karamzina, Żukowskiego, Batiuszkowa, Gogola, Lermontowa, Zagoskina, Murawjewa, Dala, Sołłohuba, Marlińskiego, Aksakowa Turgeniejewa i hr. Tołstoja. Lecz wyborowi temu nie przewodniczy żadna idea: rozmaite utwory zestawione są tu bez względu na to, czy je wiąże jaka wspólna myśl, a nawet czy podchodzą one ściśle pod rubrykę opisów. Obok tego w wyborze samych wyjątków panuje wielka jednostajność, z powodu umieszczenia opisów jednego i tegoż przedmiotu, poczerpniętych z rozmaitych autorów, co czytelnika nie może nie znużyć. Tak np. znajdujemy tu cały szereg opisów gór, wodospadów i t. d.

Oddział podróży nie świetnie tu reprezentowany. Umieszczonych tu zostało tylko pięć wyjątków, mianowicie: Podróż po Szwajcarji saskiej Żukowskiego, Podróż do Erzerumu Puszkina, Podróż do Ziemi Św. Murawjewa, Podróż Wsiewołożskiego, i rosjanie w Japonji Gonczarowa. Jakkolwiek podróże te są ciekawe, można było atoli dać ich więcej, tem bardziej, że wybór z nowszych w tym rodzaju prac nie byłby trudny.

Również mało zadowolnić może oddział „opowiadań", czyli właściwie artykułów historycznych. Wytknąć tu przedewszystkiem wypada brak wyjątków z obcych autorów historycznych i niesystematyczny układ. Porządek pod względem chronologicznym zachowany tu został jedynie do włącznie artykułów „Piotr I w Saardamie" i „Piotr I w Amsterdamie" (dwa wyjątki z Ustrjałowa); lecz następne artykuły pomięszane zostały bez ładu. Obok tego nie znajdujemy tu wyjątków z prac najnowszej szkoły historycznej w Rosji.

W oddziale „rozpraw" zostały pominięte artykuły Pirogowa o wychowaniu, oraz wyjątki z prac Pletniewa, Nikitenki, Srezniewskiego i kilku innych pierwszorzędnych autorów.

W ostatnim oddziale prozy, obejmującym prozę krasomówczą i podzielonym na dwa poddziały: wymowy kościelnej i wymowy świeckiej, ominięte zupełnie zostało krasomówstwo obce, tak dawniejsze jak i nowsze. Nie znajdujemy tu wyjątków z Demostenesa, Perykla, Isokrata, Cycerona, ani też z mów angielskich, francuzkich i t. d., ani nareszcie z mów ojców kościoła, np. Bazylego W. lub Jana Złotoustego.

Część druga chrestomatji Gałachowa daleko lepsza od pierwszej. Główna uwaga zwróconą tu została na pomniki eposu narodowego, oraz przytoczone są wzory obcej rozmaitych narodów poezji, jakkolwiek i tu wiele pierwszorzędnych utworów pominięto. Nie ma tu ani jednego wyjątku z romansów: Serwantesa, Walter-Skota, Geore Sand'a, Dickensa, Tackeray'a, ani też żadnego opowiadania poetycznego ludowego, bądź rosyjskiego, bądź obcego. A wiadomo, że romanse stanowią jakby epopeję nowożytną, a opowiadania poetyczne ludu są nawet przez wieszczów pierwszorzędnych wysoko cenione.

W poprzednich wydaniach chrestomatji, spółczesna poezja rosyjska była nadzwyczaj skąpo reprezentowana. W obecnym zaś 9-m wydaniu brak ten został zapełniony tak oryginalnemi utworami, jak i przekładami z obcych języków.

W ogóle mnóstwo tu nazwisk i wyjątków, lecz wiele brakuje, a wadliwy system tak samo jak i w pierwszej części czuć się daje. Wybór jest nieraz nietrafny.—Zbiór ten nie może być książką podręczną przy studjowaniu poezji, nie daje bowiem całkowitego jej obrazu, ani należytej charakterystyki, z wyjątkiem chyba działu poezji lirycznej.

Ze słowiańskiej literatury zasługują na uwagę zamieszczone tu wzory: „Sąd Libuszy" i „Rękopism królodworski"—epos czeski; „Banowicz Strachinja"—epos serbski; „Marko Królewicz"—epos bulgarski. Lecz podane tu wyjątki z tych utworów są za krótkie, tak, iż nie dają żadnego prawie o ich wartości poetycznej wyobrażenia. Toż samo powiedzieć można o wyjątkach z poematów tak rosyjskich, jak i z innych literatur.

W ogóle chrestomatja Gałachowa nie może służyć jako książka podręczna. Podaje ona nie wyjątki lub całe utwory, lecz po kilka lub kilkanaście dowolnie wyjętych wierszy, nie mogących dać najmniejszego o całości wyobrażenia. Nauczyciel wykładający literaturę, może z tej chrestomatji korzystać jedynie co do rodzaju poezji lirycznej; lecz co do innych rodzajów, musi nosić z sobą książki dla odczytywania większych lub stosowniejszych wyjątków od tych, jakie tu umieszczone zostały. — Obok tego brak tu rozbiorów krytycznych, uwagi bowiem przez Gałachowa dodane, są nieliczne i obejmują po większej części tylko treść utworów.

N. J. Ilminskij. *Materjały k izuczenju Kirgizskaho narieczja. Kazań.*

Ogólna liczba Kirgizów, zamieszkałych tak w granicach Rosji, jak i w posiadłościach chińskich, kokańskich i bucharskich, wynosi około dwóch milionów mieszkańców, a przestrzeń ziemi, na której wiodą oni życie koczownicze, wynosi przez przybliżenie około trzech milionów wiorst kwadratowych. Wśród ludów obcego plemienia, zaludniających wschodnie prowincje rosyjskie, Kirgizi zajmują pod względem liczebnym pierwsze miejsce. Zaludniają oni trzy okręgi: okręg Kirgizów orenburgskich, okręg Kirgizów syberyjskich i okręg Semipałatyński. Kirgizi stanowią, społem z tatarami i baszkirami, całą prawie masę szczepu turkskiego w granicach cesarstwa rosyjskiego. Tatarzy bliżej znani są w Rosji aniżeli kirgizi, jakkolwiek ci ostatni, z powodu swych własności moralnych i umysłowych, zasługują na daleko większą niż tatarzy uwagę. Ci ostatni, zasklepieni w przesądach mahometanizmu, mało na przyszłość rokują, podczas gdy Kirgizi, jakkolwiek wyznają także wiarę Proroka, wolni są atoli od wszelkiego fanatyzmu, posiadają wielką do rozwoju umysłowego ochotę i odpowiednie zdolności, odznaczają się duchem przedsiębiorczym i wysoką moralnością. Jest to grunt świeży i żyzny, na którym oświata i chrześcjaństwo z łatwością przyjąć się mogą i wydadzą niezawodnie obfite zczasem owoce.

Przed 130-u laty Kirgizi oddali się pod władzę Cesarzowej Anny, i odtąd zarządzani są przez urzędników rosyjskich. Pomimo to ani wśród sfer urzędniczych, ani w gronie uczonych rosyjskich, nikt nie zapoznał się dotąd z językiem tego plemienia. Panowało nawet czas długi przekonanie, że język ich w niczem prawie nie różni się od języka tatarskiego. Zmiana atoli pod tym względem zaszła przed dziesięciu blizko laty, w ostatniej epoce rządów w kraju Orenburgskim hr. Perowskiego, który przywiózł z sobą z Petersburga dwóch znawców języków wschodnich: W. W. Grigorjewa i W. W. Weljaminowa-Ziernowa. Ten ostatni, pierwszy z uczonych europejskich, nauczył się gruntownie języka kirgizkiego, a obecnie, zostawszy członkiem Cesarskiej akademji nauk, przysposabia, jak zapewniają, krytyczne wydanie niektórych pomników literatury kirgizkiej, wraz ze słownikiem tego języka. P. Grigorjew zaś, zostawszy zarządzającym okręgiem Kirgizów orenburgskich, pierwszy wprowadził tam w urzędowe użycie język kirgizki, a obok tego przybrał sobie do pomocy N. J. Ilmińskiego, który był poprzednio profesorem języka tatarskiego w kazańskiej akademji duchownej. P. Ilmiński, niezwłocznie po przybyciu do Orenburga, począł uczyć się gorliwie języka kirgizkiego, a wszedłszy w bliższe z kirgizami stosunki, zbierał z ust tego ludu pomniki jego literatury. Obecnie p. Ilmiński wrócił do Kazania, dokąd powołany został dla zajęcia jednej z katedr tamecznego uniwersytetu, i wydaje jedno po drugiem dzieła dotyczące Kirgizów.

Tak wydał on w roku zeszłym książkę w języku kirgizkim, za pomocą której kirgizi mogą nauczyć się czytać i pisać po rosyjsku, a następnie, z początkiem r. b., ogłosił drukiem tekst kirgizki opowiadania poetycznego ludowego o bohaterze Targyniu. Obecnie zaś wydał przytoczone tu na czele „Materjały do badania języka kirgizkiego."

Dzeło to składa się z dwóch różnych części: z uwag nad fonetyką i formami gramatycznemi narzecza kirgizkiego, i z dykcjonarza tego języka. Jedno i drugie jest nowem w dziedzinie językoznawstwa zjawiskiem, gdyż o języku kirgiskim lingwiści nic dotąd nie wiedzieli. Na zasadzie własności fonetycznych, etymologicznych i leksykograficznych narzecza kirgizkiego, p. Ilmiński uznaje takowy za samoistny wśród narzeczy turkskich język, należący do grupy djalektów północnych turkskich.

Z badań nad budową etymologiczną języka kirgizkiego, p. Ilmiński przekonał się, że takowy posiada formy, innym językom turkskim zupełnie obce; tak naprzykład przymiotniki kończą się na *łau*, trzeci przyp. zaimków osobistych na *gan*, forma zdrobniała słów na *ińkre*, *yńkra* i t. d. Rozdział o odmianach słów dowodzi w autorze wielkiej znajomości języka kirgizkiego.

Co do dykcjonarza, p. Ilmiński nie miał bynajmniej zamiaru dać całkowity zbiór wyrazów, w języku kirgizkim używanych; jest to raczej podstawa do spodziewanego w przyszłości podobnego zbioru. Dykcjonarz ten, z tego powodu zasługuje na uwagę, że autor dołączył do wielu wyrazów objaśnienia etnograficzne.

Nie wdając się w dalsze obu części tego dzieła szczegóły, nadmienimy, że praca niniejsza, tak z powodu gruntownego traktowania przedmiotu, jak i dla swej nowości, powinna znaleźć przychylne w świecie uczonym przyjęcie. Dla badaczy głównie języków wschodnich, książka ta, jako pierwsza, która z językiem Kirgizów znajomi, będzie nieoszacowanym nabytkiem.

*Pieśni, sobrannyja P. W. Kiriejewskim. Izdany o bszczestwom liubitielej rossijskoj słowiesnosti. 4 wypuska, sostawliajuszczija 1-ju czast'* (pieśni stronic 94 + 96 + 124 + 138 i dodatków stronic VI + XXXIV + XXVI + XXXVI + CXCIV, oraz wykazów szpalt 192 in 8-vo. S. Peterb.

Wydanie pieśni rosyjskich, przedsięwzięte przez towarzystwo przyjaciół literatury rosyjskiej, zasługuje na uwagę, nie tylko jako obejmujące zbiór dokonany przez Kiriejewskiego, lecz także, i to głównie, o ile wnosić można z pierwszej części, jako wydanie zbiorowe wszystkich w ogóle pieśni rosyjskich, w którem powtórzone zostaną jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej prawie wszystkie ogłoszone dotąd drukiem zbiory. Będzie to obfity materjał do dalszego traktowania pieśni rosyjskich w historji literatury. Obfitość materjału, jaką przedstawiają same pieśni, zwiększają podane tu wyjątki tak z ogłoszonych już w tym przedmiocie dzieł, jak i z rękopismów. W dodatkach tych sam redaktor, p. Bezsonow, podaje swój pogląd na pieśni i na sposób, w jaki należy je pod względem krytycznym roztrząsać. Dodany przez p. Bezsonowa do tej pierwszej części wykaz, jest tak szczegółowy, że czytelnik, nie lubiący lub nie chcący czytać samych pieśni, może dowiedzieć się z niego o wszystkich szczegółach ich treści. Tak np. objaśnienia treści pieśni dotyczących Eliasza (Ilia) Muromca, zajmują 14 przeszło szpalt. Czytanie samego wykazu nie jest nużące, gdyż ułożony jest w porządku systematycznym. Wyszczególnione są najpierw osoby: książęta, bojarowie, ich żony i dzieci, bohaterowie rozmaitych kategorij, kalecy, przychodni, osoby zostające przy bohaterach, nieprzyjaciele; następnie idą wykazy miejscowości, zwierząt i t. d., a nareszcie rozmaitych przezwisk.

*Szekspir Gerwinusa. Perewiot so wtoraho izdanja Konstantin Timofiejew. Wypuski pierwyj i wtoroj. S. Peterb.*

Praca przez p. Timofiejewa przedsięwzięta, ze wszechmiar na uwagę zasługuje. Znana jest wysoka wartość dzieła Gerwinusa o Szekspirze. P. Timofiejew dokonał przekładu tej pracy wiernie i pięknym stylem. Życzyć jedynie należy, ażeby tłomacz nie zaniechał zamiaru doprowadzenia swej pracy do końca. Badania nad Szekspirem są zawsze i dla każdego nader użyteczne. Pominąwszy newet tę okoliczność, że Szekspir jest największym z poetów europejskich, oraz źródłem najwznioślejszych bogactw estetycznych, dość wskazać na wysoką wartość jego utworów pod względem moralnym. „Często", powiada Gerwinus, „nazywano jego utwory biblją świecką; Johnson powiedział, że obrazy tego poety, mogą dać nawet anachorecie wyobrażenie o sprawach tego świata; jakże często powtarzano, że cały świat, cała ludzkość odzwierciadla się w jego utworach. I rzeczywiście, w pełnych artyzmu jego dziełach, widzimy całą ludzkość nie tylko w ogólnych typowych charakterach, jak to miało miejsce w utworach dramatycznych starożytnych literatur, lecz także w wyraźnych rysach indywidualnych. Szekspir dał nam sposobność poznania stopnia wewnętrznego życia duchowego indywiduów, bytu wszystkich warstw społeczeństwa, wszelkich rodzajów życia familijnego, prywatnego, rozmaitycb faz życia społecznego, publicznego, historycznego. Znajomi on nas z bytem arystokracji rzeczypospolitej i monarchji rzymskiej, z epoką mitologiczną, bohaterską Galji i Brytanji, z bajecznym, pełnym przygód życiem romantycznego rycerstwa średniowiecznego, i nareszcie z bliższą nam epoką jego własnej ojczystej historji wieków średnich i nowych. Nad wszystkiemi temi epokami i różnorodnemi stosunkami, jenjusz poety unosi się z jasnym poglądem, a stojąc wyżej nad wszelkie przesądy oraz nad pojęcie ludzi swoich czasów, wypowiada stale sąd zdrowy o sztukach pięknych, obyczajach, polityce i religji, tak, iż zdaje się, jak gdyby należał do daleko późniejszej, dojrzalszej epoki. W odwzorowaniu ogólno-ludzkich i wyłącznie-indywidualnych sytuacij życia wewnętrznego i zewnętrznego, Szekspir daje dowody tak głębokiej mądrości i znajomości odcieni serca ludzkiego, że pod tym względem uchodzi słusznie za niezaprzeczoną powagę i mistrza."

Obecnie wyszło w Lipsku, u Wilhelma Engelmanna, trzecie wydanie „Szekspira" G. G. Gerwinusa. Dzieło to znakomitego krytyka niemieckiego, znalazło jak najprzychylniejsze w sferach ukształconej publiczności przyjęcie. Taż firma lipska donosi, że wyda wkrótce angielski tego dzieła przekład, dokonany przez miss Fanny Bunnett, znaną autorkę utworu *Louise Juliane.*

Przekład rosyjski, o którym tu mowa, dokonany został z drugiej edycji i odpowiada godnie wartości oryginału.

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Teatr Rozmaitości.** — Dziś we Środę, d. 15 Października, komedja w 3-ch aktach oryginalnie napisana przez I. J. Kraszewskiego: **Miód Kasztelański**, odegrana przez pp. *Rakiewiczową*, *Swiergocką*, *Łapińską*, *Trapszę*, *Królikowskiego*, *Stolpego*, *Damsego*; oraz komedja ze śpiewkami w 1-m akcie, z francuzkiego: **Sto za sto**, odegrana przez pp. *Chęcińskiego*, *Bakałowiczową*, *Swieszewskiego*, *Micińską*.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1 piętra z 4 bil. | 3 | 0 | 10 | Krzesło w nast. rz. | „ | 60 | $2\frac{1}{2}$ |
| Loża 2 piętra z 4 bil, | 2 | 70 | 10 | Parter | „ | 45 | $2\frac{1}{2}$ |
| Krzesła w 4 pier. rz. | „ | 90 | $2\frac{1}{2}$ | Galerja | „ | 30 | — |
| Krzesło w 4 dru. rz. | „ | 75 | $2\frac{1}{2}$ | Paradyz | „ | 15 | — |

Zacznie się o godzinie 7.

**Jutro**, we Czwartek, Wielki Teatr. — **Doktor z musu.**—**Małżeństwo przy latarniach.**—Divertissement.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $91\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $97\frac{1}{2}$, za garniec od k. $62\frac{1}{2}$ do k. $64\frac{1}{2}$.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 14 Października.*

| | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Monety.** | | | | | | |
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | | — | — | 5 | 62 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | | — | — | 93 | 18 |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | | | 14 | 91 | — | — |
| ditto Serja II. | | | 14 | 94 | 14 | 92 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych | | | 116 | 25 | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750 | | | — | — | — | — |
| Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100 | | | 91 | 75 | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | | — | — | — | — |
| ditto 500 | | | 97 | — | 96 | 50 |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 89 | — | 88 | 75 |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 100 | 50 | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 152 | 70 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St | 3 M. | 6 | 80 | — | — |
| Moskwa | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 33 | 99 | — |
| Petersburg | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 75 | 99 | 50 |
| „ | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fr. | 2 M. | 81 | — | — | — |
| „ | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Złr. | 2 M. | 82 | 80 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. $15\frac{5}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $18\frac{2}{3}$

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia 14 Października.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | $88\frac{3}{4}$ |
| 6ta „ | — | $98\frac{7}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | $85\frac{1}{4}$ |
| Listy zastawne 4% | — | $88\frac{3}{4}$ |
| Bilety Banku Polskiego | — | $89\frac{1}{2}$ |
| Weksle na Warszawę | — | 89 |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | — | $98\frac{3}{4}$ |
| „ Londyn 3 miesięczny | — | $621\frac{5}{8}$ |
| „ Paryż 2 „ | — | 80 |
| „ Hamburg 2 „ | — | $151\frac{7}{8}$ |
| „ Wiedeń 2 „ | — | 82 |
| Żyto na targu | — | $50\frac{7}{8}$ |
| „ na dostawę późniejszą | — | $45\frac{3}{4}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% | — | 70 80 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 1165 |

*Liverpool*, 11 *Października*. Dziś sprzedano 3,000 wańtuchów bawełny; targ przy końcu nie był bardzo ożywiony.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 5319) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

W zastósowaniu się do przepisu art. 40 urządzenia szczegółowego zabezpieczń na życie z dnia 2 (14) Września 1844 r. wzywa osoby poniżej wyrażone, które dopuściły zaległości w opłacie składek od ubezpieczenia na życie po dzień 1 (13) Czerwca r. b. aby z wniesieniem takowych zaległości do kasy Głównej Ubezpieczeń, jako najspieszniej zgłosiły się, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te do dnia 1 (13) Stycznia 1863 uiszczone nie będą, wtenczas zobowiązania Dyrekcji co do przyjętych ubezpieczeń względem osób zalegających na mocy przepisu powyżej przytoczonego w zupełności ustaną.

### WYKAZ

osób zalegających w opłacie składek od zabezpieczenia na życie wnieść się winnych do kasy Głównej ubezpieczeń przed dniem 1 (13) Czerwca 1862 roku:

| Numer kolejny | Numer świadectwa | Wysokość sumy ubezpieczonej | Zaległość wynosi rub. sr. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| | Rodzaj III. | | | |
| 1 | 16 | 3000 | 115 | 68 |
| 2 | 34,35,36 | 4500 | 66 | 46 |
| 3 | 46 | 1000 | 34 | 6 |
| 4 | 79 | 6000 | 235 | 50 |
| 5 | 88 | 4500 | 107 | 49 |
| 6 | 189 | 3750 | 27 | 48 |
| 7 | 119 | 1650 | 37 | 1½ |
| 8 | 185 | 1500 | 3 | 55 |
| 9 | 296 | 3000 | 80 | 63 |
| 10 | 27 | 750 | 8 | 13 |
| 11 | 235 | 1500 | 28 | 65 |
| 12 | 238 | 2000 | 45 | 86 |
| 13 | 241 | 2000 | 79 | 42 |
| 14 | 244 | 1050 | 9 | 3 |
| 15 | 250 | 1500 | 47 | 94½ |
| 16 | 252 | 2250 | 18 | 39 |
| 17 | 253 | 150 | 3 | 50 |
| 18 | 262 | 1000 | 7 | 64 |
| 19 | 265 | 2000 | 46 | 98 |
| 20 | 272 | 900 | 44 | 55 |
| 21 | 281 | 1000 | 21 | 30 |
| 22 | 288 | 3000 | 64 | 81 |
| 23 | 292 | 3000 | 28 | 87½ |
| 24 | 298 | 1500 | 9 | 92 |
| 25 | 335 | 4500 | 141 | 73½ |
| 26 | 338 | 1000 | 5 | 90 |
| 27 | 357 | 600 | 21 | 65 |
| 28 | 362 | 9000 | 452 | 88 |
| 29 | 369 | 2250 | 78 | 30 |
| 30 | 386 | 3000 | 37 | 90 |
| 31 | 396 | 15000 | 340 | 93½ |
| 32 | 404 | 6000 | 204 | 36 |
| 33 | 409 | 1000 | 42 | 68 |
| 34 | 415 | 500 | 9 | 62½ |
| 35 | 427 | 2000 | 59 | 95 |
| 36 | 440 | 3500 | 60 | 95 |
| 37 | 459 | 3750 | 105 | 70 |
| 38 | 463 | 12000 | 669 | 23½ |
| 39 | 466 | 1050 | 31 | 1½ |
| 40 | 473,474 481,482 | 3000 | 238 | 47 |
| 41 | 478 | 2000 | 64 | 27½ |
| 42 | 492 | 6000 | 189 | 95 |
| 43 | 495 | 3500 | 45 | 95 |
| | Rodzaj IV. | | | |
| 44 | 372 | 3000 | 38 | 17½ |

Warszawa dnia 18 (30) Września 1862 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5142) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, w biurze Naczelnika Powiatu Ostrołęckiego, odbędzie się głośna in plus licytacja od sumy szacunkowej rs. 517 kop. 49 1/2, na drzewo z odpadków położonych przy ObrębachSzafarczyska, Dąbrówka i Płoszyce w leśnictwie Ostrołęka.

Kto chce przeto ubiegać się o nabycie tego drzewa, winien złożyć przed oznaczonym terminem vadium w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub w Obligach skarbowych Królestwa, z właściwemi kuponami w kwocie rs. 56. Dalsze warunki licytacji, oraz warunki kontraktu mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego i w Urzędzie Leśnym Ostrołęka w godzinach biurowych.

Płock d. 18 (30) Września 1862 r.
(2) Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, w z. Kusociński.

(N. D. 5182) *Zarząd Komunikacji w Królestwie Polskiem.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 24 Września (6 Października) r. b. licytacja na dostawę drzewa sosnowego opałowego na opał biur Zarządu w ciągu miesięcy zimowych 1862/3 r., dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie, przeto Zarząd ogłasza niniejszem, że na powyższą dostawę odbędzie się w d. 11 (23) Października r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Zarządu Komunikacji, powtórna licytacja in minns przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa sosnowego opałowego klasy V. lub VI., ilość którego wynosić może wrazie dostawy jednej z kas powyżej wymienionych.

Klasy V. długości łokci dwanaście, grubości w cieńszym końcu od 14 do 15 cali sztuk mniej więcej 400, zaś klasy VI długości łokci dwanaście, grubości w cieńszym końcu od 16 do 17 cali, sztuk mniej więcej 315.

Licytacja rozpocznie się od cen do poprzedniej licytacji podanych i powiększonych 10% licząc z dostawą, mianowicie: klasy V rs. 2 k. 56, klasy VI. rs. 3 k. 25 in minus, zastrzegając dostawę całego zapotrzebowania w jednym z gatunków powyżej wymienionych.

Szczegółowe warunki mogą być przejrzane codziennie wyjąwszy świąt i niedziel od godziny 10 z rana do 3 z południa w Kancelarji Zarządu.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko handlujący drzewem i posiadający w Warszawie Składy, a w tym celu konkurenci obowiązani są do deklaracji dołączyć dowody kwalifikacyjne, oraz złożyć do Kssy Ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy, vadium w ilości rs. 100 gotowizną lub papierami i kwit tejże kasy, łącznie z kwotą rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji dołączyć do deklaracji, która ma być pisaną wyraźnie, bez skrobań, poprawek, przekreśleń warunków i podług wzoru poniżej podanego.

Deklaracje opieczętowane powinny być opatrzone adresem „do Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, deklaracja na dostawę drzewa opałowego" i złożone koniecznie w terminie do licytacji podanym, gdyż na deklaracje złożone później lub pisane nie podług wzoru, żaden wzgląd miany nie będzie.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Zarządu Komunikacji z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, jako podejmuję się dostawy dla biur tegoż Zarządu, na czas zimowy w ciągu roku jednego 1862/3, drzewa sosnowego opałowego w klocach długich po 24 stóp, grubości w cieńszym końcu, sztuka klasy V. od 14 do 15 cali, około sztuk 400, lub też (klasy VI grubości w cieńszym końcu od 16 do 17 cali około sztuk 300) po cenie za jedną sztukę licząc z dostawą na dziedziniec gmachów Zarządu, jako to: za sztukę klasy V. rs. . . . . kop. . . . (lub też: klasy VI. rs. . . . kop. . . . ) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Ekonomicznej miasta Stołecznego Warszawy na złożone w niej vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 15 dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie przy ulicy N. pod numerem N. pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 26 Wrześ. (8 Paździer.) 1862 r.
Naczelnik Zarządu Komunikacji,
General-Major, Kierbedź.
(2) Naczelnik Kancelarji, Beneweni.

(N. D. 5225) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Ponieważ dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie licytacja w terminie na dzień 25 (7) b. m. ogłoszona, na dostawę dla Szpitala Dzieciątka Jezus, drzewa sosnowego w szczapach w ilości na całoroczną potrzebę 500 mniej więcej sążni kubicznych miary polskiej, przeto nowy termin do licytacji na takową dostawę na dzień 8 (20) b. m. godzinę 5 z południa naznacza. Licytacja takowa odbędzie się w kancelarji Szpitala przez deklaracje opieczętowane a następnie głośna.

Praetium od którego licytacja in minus rozpocznie się, ustanowionem jest od ceny podwyższonej rs. 9 za jeden sążeń takiejże jak wyżej miary. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium rs. 450 w gotowiźnie, w listach zastawnych, lub innych papierach na kaucję zwykle przyjmowanych. Takowe vadia nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu powrócone będą.

Inne warunki są do przejrzenia w Kancelarji Szpitala każdodziennie.

Wzór do deklaracji poniżej dołącza się.

Warszawa d. 26 Września (8 Paź.) 1862 r.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 26 Września (8 Października) r. b. obowiązuję się dostawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie drzewa sosnowego w szczapach w ilości na całoroczną potrzebę mniej więcej 500 sążni kubicznych miary polskiej, po cenie rs. kop. wyraźnie rubli srebrem: za jeden taki sążeń.

Wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, poddaję się, kwit na złożone vadium w ilości rs. 450 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie przy Ulicy pod Nr..

Warszawa d. Mca. roku 1862.
podpis. (wyraźnie imię i nazwisko.)

Deklaracje skrobane, przekreślane lub poprawiane nie będą przyjęte.

(N. D. 5143) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Października r. b. to jest we Czwartek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2 z południa in minus przez opieczętowaną deklarację w trzecim terminie, licytacja od sumy rs. 819 kop. 61 3/4, wyraźnie rubli srebrem ośmset dziewiętnaście kopiejek sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entrepryzę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż na tych samych warunkach, jakie w N. 34 Okólnika Powiatowego w N. 31, 32, 33 Dziennika Gubernialnego, oraz Nr. 172, 179 i 184 Dziennika Powszechnego z r. b. wskazanemi zostały.

Łuków d. 19 Wrześ. (1 Października) 1862 r.
(2) Za Naczelnika, A. Wysocki.

(N. D. 5271) *Naczelnik Powiatu Pułtuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez otworzenie sekretnie opieczętowanych deklaracji, które tylko do godziny wyż wspomnionej przyjmowane będą, na podjęcie się entreprzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, i reperacją mostu Taryfowego na rzece Narwi pod wsią Wirzbicą, w Powiecie tutejszym, od sumy rs. 847 kop. 94 1/2, zatwierdzonym kosztorysem objętej.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien do którejkolwiek kasy miejskiej lub Skarbowej, albo też do Banku Polskiego złożyć na vadium rs. 137 i kwit tejże kasy do deklaracji dołączyć, które to wadium nieutrzymującemu się na licytacji, zaraz powróconem zostanie, zaś utrzymującego się zatrzymanem będzie, aż do czasu wywiązania się z przyjętych zobowiązań, i zatwierdzenia protokółu odbiorczego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji.

Inne warunki i kosztorys każdego czasu wyjąwszy dni świąteczne w biurze mojem przejrza ne być mogą.

Pułtusk d. 26 Września (8 Października) 1862 r.
J Ostaszewski

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z d. 26 Września (8 Października) r. b. Nr. 17560, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entrepryzy odbudowy dwóch izbic Nr. 8 i 9, i reperacji mostu taryfowego na rzece Narwi, pod wsią Wirzbicą za sumę rs. (wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym i w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego przez Zarząd VII. Okręgu Komunikacji kosztorysu.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 137 dołączam które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o odesłanie którego wrazie nieutrzymania się na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

(N. D. 5272) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

W dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 3ej po południu w biurze tutejszem odbywać się będzie in minus licytacja w trzecim terminie za podaniem sekretnie opieczętowanych deklaracij na entrepryzę restauracji domu szkolnego w Tykocinie, sprawienie niektórych utensylji dla tejże szkoły i wystawienie nowej drwalni z kloaczką anszlagowanych na rs. 1,194 kop. 20½, a to pod warunkami w tym celu spisanemi i złożeniem vadium 1/10 części sumie powyższej wyrównywającego to jest rs. 119 kop. 42.

O czem zawiadamiając interesowaną publiczność nadmieniam, że anszlagi i warunki codziennie w mem biurze przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z dnia 25 Września (7 Października) 1862 r. N. 27,564 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy restauracji domu szkolnego w Tykocinie, sprawienie niektórych utensylij dla tejże szkoły i wystawienie nowej drwalni z kloaczką za sumę rs. . . . wyraźnie . . . poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. 119 kop. 42 dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia . . . Mca . . . roku N.

(tu wyraźnie podpisać imienia i nazwisko).

Łomża d. 25 Września (7 Paźdz.) 1862 r.
(1) Radca Kolegjalny, w z. Wierniewicz.

(N. D. 5273) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

W dniu 30 Pdździernika (11 Listopada) r. b. o godzinie 3 po południu w biurze mojem odbywać się będzie in minus licytacja za podaniem sekretnie opieczętowanych deklaracji już w trzecim terminie na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego w Piekutach anszlagowanego na rs. 669 k. 60 1/2 oraz na oparkanienie nowego cmentarza grzebalnego anszlagowanego na rs. 728 k. 70 1/2 czyli razem rs. 1398 k. 31, a to pod warunkami w tym celu spisanemi i złożonemi vadium 1/10 części sumy anszlagowcj wyrównywającego to jest rs. 139 k. 84, oczem zawiadamiając interesowaną publiczność nadmieniam że anszlag i warunki codziennie w mojem biurze przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Łomżyńskiego z dnia 25 Września (7 Października) 1862 r. Nr. 27563 podaję niniejszą Deklarację iż podejmuję się entrepryzy restauracji kościoła parafialnego w Piekutach, oraz oparkanienie nowego cmentarza grzebalnego tam że za sumę rs. N. wyraźnie N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Kwit kasy. N. za złożone vadium w kwocie rs. 139, k. 84 dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca N. roku N. (tu wyraźny podpis imienia i nazwiska.)

Łomża d. 25 Września (7 Paźdz.) 1862 r.
Radca Kolegialny, w z. Wierniewicz.

(N. D. 5016) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 10 (22) Października r. b. o godzinie piątej z południa w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską pod N. 3102 położonego, odbywać się będzie przez podanie deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. sr. 7½ spisanych, licytacja na dostawę w ciagu roku przyszłego 1863, żywności dla osób w instytucie tym osadzonych; licytacja powyższa rozpoczynać się będzie in minus od ceny kop. sr. 7 18/100, za żywienie jednej osoby dziennie; każdy przystępujący do takowej złożyć winien vadium w ilości rs. 300, i kwit kasy przy deklaracji dołączyć, inne warunki oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdego dnia w kancelarji wyż wspomnionej.

Warszawa d. 12 (24) Września 1862 r.
Prezydujący, Hempel.

(N. D. 5328) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Katarzyny z Staniszewskich Kiersz wdowej, obywatelki z dochodów od majątku swego utrzymującej się, w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wincentego Grobickiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 2242 przy ulicy Nalewki zamieszkałego obrane mającej. W poszukiwaniu sumy rs. 975 z procentem od dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r. liczącym się i kosztów exekucyjnych od Grygorji Dutów kupca trzeciej Gildy, właściciela nieruchomości w mieście Włocławku pod Nmi 249 i 250 położonych w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałego a prawne zamieszkanie w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim u syna swego Jakóba Dutów obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

NIERUCHOMOŚCI pod Nmi 249 i 250.

w mieście Włocławku w gminie Magistratu tegoż miasta Okręgu Włocławskim pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego Gubernii Warszawskiej podług wykazu hypotecznego, a zaś podług świadectwa w Katastrze Ogniowym, tylko pod Nr. 250 przy ulicy Przedmiejskiej położone, prawem własności do exekwowanego dłużnika Grygorji Dutów należące, w dzierżawnem posiadaniu Jakuba Dutów za kontraktem prywatnym w dniu 22 Stycznia 1861 r. spisanym na czas od Sgo Wojciecha 1860 r. do tegoż dnia 1863 r. zostające z których to nieruchomości jak i nieruchomości pod N. 247 i 248 również w mieście Włocławku położonych, do tegoż Grygorji Dutów własności należących, dzierżawca opłaca rocznie po rs. 630, poszukiwaniami wierzytelnościami hyptecznie obciążone.

Nieruchomości te chociaż w wykazie hypotecznym są dwoma Nmi 249 i 250 oznaczone, na gruncie nie przedstawiają żadnych oddzielnych granic i stanowią jedną całość, niczem nieprzedzielone, nawet od posesji N 248, do własności exekwowanego dłużnika Grygorji Dutów należącej.

Na gruncie zajmowanych nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana o dwóch piętrach, dwóch kominach murowanych, dachówką kryta.
2. Studnia drzewem cembrowana z pompą.
3. Sionka z drzewa w słupy.
4. Brama wjezdna w rogu szczytu kamienicy pod Nr. 1. opisanej jest przymurowanie z drzwiami przez które urządzony wchód do piwnicy, pod tąż kamienicą będącej.
5. Stajnia i wozownia z drzewa w słupy dachówką kryte, pod jednym dachem zbudowane.
6. Domek z drzewa o jednym kominie murowanym deskami kryty.
7. Parkan z desek w słupy.
8. Kloaka drewniana deskami kryta.
9. Stajnia z drzewa pod dachówką o jednym kominie murowanym.

W podwórzu drzew gruszkowych dwa podwórze w połowie kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości jest dwóch lokatorów to jest:
1. Józef Kró ikowski płaci rocznie rs. 33.
2. Andrzej Drubniewski płaci rocznie rs. 32 reszta wszystkich lokali z całej nieruchomości zajmowane są przez kwaterunek za rs. 750 rocznie, a to tak za lokale w tej nieruchomości jakoteż i nieruchomości Nr. 247 i 248 w mieście Wlocławku położonych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Wincentego Grobickiego Mecenasa Obrońcy przy Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:
1. Ludwikowi Zaremba Prezydentowi m. Włocławka w mieście Włocławku pod N. 1 urzędującemu i zamieszkałemu na ręce jego własne.
2. Feliksowi Chruszczakowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego w mieście Brześciu Kujawskim w domu pod N. 46 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej czyli do akt hypotecznych nieruchomości Nmi 249 i 250 w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim położonej, dnia 7 (19) Maja 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wincenty Grobicki Mecenas Obrońca przy Rządzącym Senacie krórego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniu 12 (24) Lipca, drugiej w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia), a trzeciej w dniu 9 (21) Sierpnia roku 1862, Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tymże dniu 9 (21) Sierpnia r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia oznaczył na dzień 17 (29) Września r. b. godzinę 10 z rana, w którym to terminie nieruchomość dopiero rzeczona, Teofilowi Tomickiemu Patronowi, Wincentego Grobickiego Mecenasa Obrońcy przy Rządzącym Senacie zastępującemu, za sumę rs. 2,980, przygotowawczo przysądzoną została, a następnie Trybunał tymże samym wyrokiem zapadłym dnia 17 (29) Września r. b. termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia oznaczył na dzień (24 Grudnia 1862 r.) 5 Stycznia 1863 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w tymże samym Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod N. 549 posiedzenia swe odbywającego, w Wydziale I. Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,980 lub od dwóch trzecich części wartości jaką biegli sporządzić się mianą taksą wykryją.

Warszawa dnia 18 (30) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5327) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Katarzyny z Staniszewskich Kiersz wdowy, obywatelki z dochodów od majątku swego utrzymującej się, w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Wincentego Grobickiego Mecenasa Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 2242 przy ulicy Nalewki zamieszkałego, obrane mającej. W poszukiwaniu sumy rs. 1650, z procentem od dnia 26 Lutego (10 Marca) 1860 r. i kosztów egzekucyjnych od Grygorji Dutów kupca trzeciej Gildji właściciela nieruchomości w mieście Włocławku pod Nmi 247 i 248 położonych, zaś w mieście Gubernialnem Płocku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim u syna swego Jakóba Dutów obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

NIERUCHOMOŚCI,

pod Nmi 247 i 248, a dawniej pod Nr. 234 w mieście Włocławku w gminie tegoż miasta Magistratu, mianowicie Nr. 248 narożnej przy ulicy Przedmiejskiej i Nowej, a Nr. 247 przy ulicy Nowej i Piekarskiej również narożnie, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego w Powiecie Włocławskim Gubernii Warszawskiej podług wykazu hypotecznego, a według świadectwa w Katastrze ogniowym tylko Nr. 248 położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Grygorja Dutów należące w dzierżawnem posiadaniu Jakóba Dutów za kontraktem prywatnie w dniu 22 Stycznia 1861 r. spisanym na czas od Sgo Wojciecha 1860 r. do tegoż dnia 1863 r. rocznie za rs 630 łącznie z nieruchomością Nmi 249 i 250, w mieście Włocławku położonych, do własności tegoż Grygorji Dutów należących zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, obydwie te nieruchomości stanowią jakby jedną całość.

Na gruncie powyższych nieruchomości znajdują się następujące zabudowania, a mianowicie na gruncie nieruchomości Nr. 248 znajduje się:

1. Kamienica masiv murowana o jednym piętrze, kominie murowanym, dachówką kryta.
2. Wozownia z desek deskami kryta.
3. Sień z desek deskami kryta czyni korytarz do kloak przechód stanowiący, który wraz z kloakami jest urządzony kosztem wojskowym
4. Komórka z drzewa deskami kryta.
5. Parkan z desek w słupy.
6. Podwórze kamieniem polnym wybrukowane.

Nieruchomości Nr. 247 stanowi ogród fruktowy i warzywny.

W ogrodzie tym jest drzew fruktowych 14 dwa drzewa akacji, krzewy agrestu i malin.

W nieruchomości powyższej znajduje się lazaret wojskowy z których jak i z nieruchomości Nmi 249 i 250 również w Włocławku położonych deputacja Kwaternicza miasta Włocławka zobowiązała się opłacać rocznie rs. 750.

Obszerniejsze powyż zajętych i zaaresztowanych nieruchomości opisanie znajduje się

Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie w domu pod Nr. 2242 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:
1. Ludwikowi Zaremba Prezydentowi miasta Włocławaka w mieście Włocławku pod N. 1 urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.
2. Feliksowi Chruszczakowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego w mieście Brześciu Kujawskim w domu pod N. 46 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej czyli akt hypotecznych nieruchomości N. 247 i 248 w mieście Włocławku Okręgu Włocławskim położonej d. 7 (19) Maja 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Wincenty Grobicki Mecenas Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1860 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Pod odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniu 12 (24) Lipca, drugiej w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) a trzeciej w dniu 9 (21) Sierpnia 1862 Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wyrokiem w tymże dniu 9 (21) Sierpnia r. b. zapadłym, termin do przygotowawczego nieruchomości przysądzenia oznaczył na dzień 17 (29) Września r. b. godzinę 10 z rana. W którym to terminie nieruchomość dopiero rzeczona Teofilowi Tomickiemu Patrowi, Wincentego Grobickiego Mecenasa Obrońcę przy Rządzącym Senacie zastępującemu, za sumę rs. 3900 przygotowawczo przysądzoną została, a następnie Trybuuał tymże samym wyrokiem w dniu 17 (29) Września r. b. zapadłym, termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzeuia, oznaczył na dzień 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/3 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w tymże samym Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3900 lub też od 2/3 części wartości jaką biegli sporządzić się mianą taksą wykryją.

Warszawa d. 18 (30) Września 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 5292) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Wiadomo czyni: iż na żądanie Antoniego Majewskiego Poborcy kasy powiatu Radzyńskiego w mieście powiatowem Radzyniu Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne u Stanisława Zalewskiego Patrona w Siedlcach obrane mającego, który to Patron popieraniem sprzedaży trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko Eli Szmulowi Rozen właścicielowi domu w mieście Międzyrzecu Okręgu i Powiecie Radzyńskim zamieszkałemu prowadzonej, protokółem przez Antoniego Rabek Komornika okręgu Radzyńskiego i Włodawskiego dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. sporządzonym, zajęta została na sprzedaż przymuszoną nieruchomość w mieście Międzyrzecu Gminie Międzyrzec Okręgu i Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej w rynku leżąca, dawniej N. 173, dziś N. 543, oznaczona, własność Eli Szmula Rozen stanowiąca, składająca się: a) z placu emfiteutycznego szerokości łokci 22, długości łokci 106½, graniczącego z ulicą Nowociętą, z placem Mośka Borenstejn z rynkiem miejskim i z placem Małki Voldfogel na którym znajdują się: 1. Dom masiv murowany o piętrze blachą kryty frontem do ulicy Nowociętej stojący zajmowany przez dłużnika Michała Krysińskiego Rewizora dochodów Skarbowych za opłatą roczną rs. 75; 2. Oficynka z drzewa pod gontami za kuczkę świąteczną służąca zajmowana przez Lejbkę Rozen syna dłużnika, wraz z spichlerzem i kloakami, pod tymże dachem będącemi; 3. Komórka na skład drzewa; 4. Parkan z bramą i furtkami; b) z placu emfiteutycznego szerokości łokci 15²/₄, długości łokci 27, graniczącego z placem Chołoda Jema, Stanisława Czerwińskiego, z ulicą Nowociętą, z placem Icka Forejter i Jankla Biderman na przeciw placu powyższego leżącego na którym stoi zabudowanie z drzewa pod gątami mieszczące w sobie wozownie, dwie stajnie, i szpichlerek. Akt zajęcia pozostawiony został w kopiach Józefowi Białkowskiemu Burmistrzowi miasta Międzyrzeca do rąk własnych dnia 22 Czerwca (4 Lipca), Marcelemu Mazurkiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Radzyńskiego do rąk własnych, Feliksowi Jaworskiemu Naczelnikowi Powiatu Radzyńskiego do rąk utrzymującego ekspedyturę Romana Pacławskiego dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b.; wpisany został do akt hypotecznych nieruchomości na sprzedaż wystawionej w Sądzie Pokoju Okręgu Radzyńskiego d. 2 (14) Lipca i do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału utrzymywanej dnia 11 (23) Lipca r. b.

Warunki za zasadę do sprzedaży ułożyć się mające ogłoszone będą po raz pierwszy dnia 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 10 rano na jawnem posłuchaniu Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach, gdzie się sprzedaż odbędzie. Obwieszczenie niniejsze wywieszone dziś zostało na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału, a drugi egzemplarz onego wydany został Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż popierającemu.

Siedlce dnia 13 (25) Lipca 1862 r.
Czarnocki, Sekretarz za Pisarza.

Po trzykrotnem ogłoszeniu warunków licytacyjnych w dniach 29 Sierpnia (10 Września), 12 (24) Września i 26 Września (8 Października) r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 27 Października (8 Listopada) r. b. godzinę 10 z rana oznaczony został, w krórym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,000 w warunkach licytacyjnych podanej.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na Tablicy w Sali Audjencjonalnej, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Siedlce d. 26 Września (8 Paźdz.) 1862 r.
Szaniawski.

(N. D. 5324)

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie na dniu 4 (16) Kwietnia 1862 r. na na powództwo, Anny z Kardasiewiczów i Franciszka małżonków Holtzman, w m. Kaliszu zamieszkałych, współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1161 położonej, przeciwko Karolowi Kardasiewicz, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: Feliksa, Wincentego i Karoliny, w małżeństwie z niegdy Marjanną Kardasiewicz spłodzonych dzieci, w Warszawie pod Nr. 1161 zamieszkałemu zapadłego, sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytację przed W. Bielickim Asesorem Trybuuału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale I. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Nieruchomość w Warszawie pod Nr. 1161 przy ulicy Łuckiej położona, składająca się:

1. Z domu parterowego drewnianego, gontami krytego.
2. Z oficyny drewnianej parterowej, z mieszkaniami poddasznemi.
3. Z drwalni drewnianej parterowej.
4. Z stajni z galarowizny i bali w słupy, z dachem na jedną stronę spędzonym deskami calowemi krytym.
5. Z kloaki z desek na sztorc, gontami krytej.
6. Z studni balami cembrowanej i nakrytej z rurą i korbą drewnianą.
7. Z drzew owocowych i dzikich.
8. Z bramy wjezdnej i ogrodzenia drewnianego, oraz:
9. Z gruntu całej powierzchni posesji pod budowlami, podwórzem i ogrodem fruktowym, czynszowym, obejmującego 4302 łok. kw.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549, lub u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, w Warszawie pod Nr. 497*b* zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony został na d. 16 (28) Lipca 1862 r. godzinę 9 3/4 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4893 k. 39 1/2, jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 6 (18) Czerwca 1862 r.
Witold Moszyński, Patron.

Ponieważ w dacie ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości, to jest w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. nikt z chęcią licytowania nie zgłosił się, przeto wyrokiem tutejszego Trybunału w dniu 28 Września (10 Października) r. b. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 18 (30) Października r. b. godzinę 4 1/2 po południu przed W. Bielickim Asesorem Delegowanym w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I.

Licytacja zacznie się od zniżonej o 1/3 część taksy przez biegłych wynalezionej, to jest od sumy rs. 3262 kop. 26.

Warszawa d. 1 (13) Października 1862 r.
Witold Moszyński, Patron.

## OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5336) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Klawir w mieście Lublinie, podając do wiadomości, iż ½ losu pod N. 11,185 lit. *A*, z 5 klasy 99 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 29 Września (10 Paźdz.) 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

## DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

(N. D. 5259)

**Dalszy ciąg Skorowidza do Dziennika Praw**, czyli Tom II. zawierający w sobie Ustawy i Postanowienia Rządu do włącznie Tomu LVIII. D. p. mieszczące się, **wyszedł z druku, i sprzedaje się po cenie rs. 1 w mieszkaniu wydawcy ulicą Długa N. 552**, i w Składzie głównym księgarni **J. Kaufman i F. Hösick, Krakowskie przedmieście na przeciw Bernardynów.**

(N D. 5326) *Sprostowanie.*

W numerze 229 Dziennika Powszechnego w obwieszczeniu o sprzedaży dóbr Muchnice w Okręgu Gostyńskim położonych, nie zamieszczono terminu I publikacji, zawiadamiam przeto, że termin do I publikacji warunków sprzedaży rzeczonych dóbr wyznaczony jest na dzień 9 (21) Listopada 1862 r. godzinę 10 z rana.

Warszawa d. 2 (14) Października) 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

## DONIESIENIE HANDLOWE.


Od dnia 11go Października

**CENY CUKRU ZNIŻONE**

W SKŁADACH HERBATY

**LEONA KRUPECKIEGO,**

przy ulicy Nowy-Świat pod Kopernikiem, oraz przy ulicy Leszno wprost Rymarskiej.


w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.